Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 3
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Prenumerata miesięczna wynosi zł 60 + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 5 zł za doręczenie miejscowe

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok II | Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42. Telefon międzymiastowy 36-00. Rozmównica dla publiczności 19-07. Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Sobota, dnia 12 października 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW". Konta PKO „ZRYW" Nr VI-135 PKO IKP Nr VI-140. Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 277

Starcie między policją włoską a robotnikami

Krwawe rozruchy w Rzymie

Samochody pancerne, karabiny maszynowe, i konna policja w akcji przeciw demonstrantom — Pobicie amerykańskiego fotografa — Oświadczenie czynników rządowych — 140 osób odniosło rany

RZYM (PAP). Karabinierzy włoscy, strzelający z okien siedziby rządu w pałacu Viminale, samochody pancerne i policja konna uzbrojona w szable i pałki gumowe, starli się we środę z 5 tysięcznym tłumem robotników demonstrujących przeciwko grożącemu im zwolnieniu z pracy. Co najmniej 20 policjantów i demonstrantów odniosło rany. Szarża policji konnej z obnażonymi szablami, warkot karabinów maszynowych i jęki rannych stworzyły nastrój prawdziwej bitwy. Pewien amerykański fotograf prasowy został pobity przez policję, gdy usiłował nakręcić film przedstawiający przebieg zajścia. Jeden z naocznych świadków opowiada, że demonstranci rozbroili kilku policjantów, a gdy zaczęła się strzelanina odpowiedzieli również ogniem. Ogłoszony później komunikat urzędowy doniósł, że demonstrantów rozproszono i przywrócono porządek.

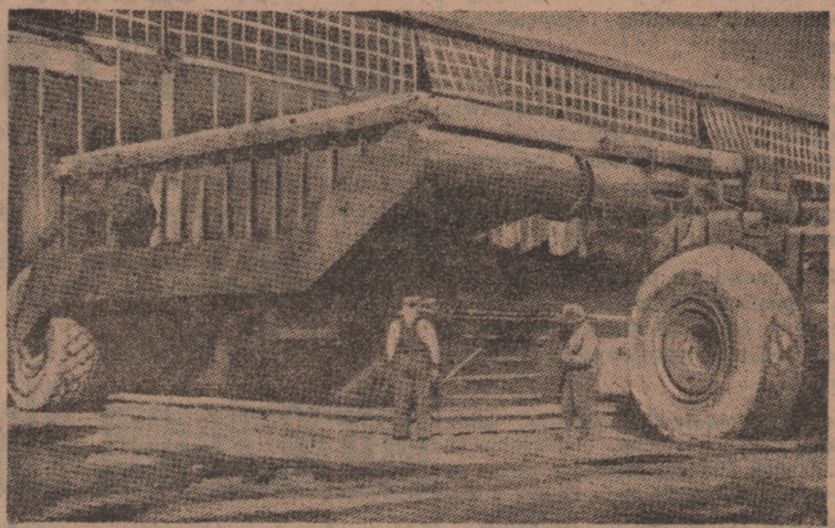
We wtorek przedstawiciele robotników byli na audiencji u socjalistycznego ministra bez teki Nenni, który wysłuchał ich żądań. Po audiencji tej nie wydano jednak żadnego oficjalnego komunikatu.

RZYM (dr). Podczas zajść w Rzymie zostało 140 osób rannych. Czynniki rządowe oświadczyły iż rozruchy nastąpiły na skutek nieporozumienia i mylnego komentowania przez przedsiębiorców budowlanych zarządzeń rządowych w sprawie budownictwa, na skutek czego zapowiedzieli zwolnienie z pracy kilku tysięcy robotników budowlanych, co spowodowało krwawe zamieszki.

Dziwne zachowanie się amerykańskiej straży celnej

NOWY JORK (PAP-is). Ambasador radziecki w Stanach Zjednoczonych Nowikow zatrzymany został przez amerykańskie władze celne na lotnisku La Guardia przez godzinę. W związku z tym ambasador radziecki przesłał do departamentu Stanu protest przeciwko sprzecznemu z zasadami kurtuazji dyplomatycznej zachowaniu się amerykańskiej straży celnej.

Szukasz mieszkania? - Poczekaj chwilę!



Niedawno demonstracje bezdomnych, zmusiły władze angielskie do podjęcia energicznych starań w kierunku zapewnienia nieszczęśliwym dachu nad głową. Do budowy baraków, a właściwie małych domków dwu-rodzinnych użyto specjalnej maszyny, dzięki której ustawienie domku nie trwa dłużej jak 24 godziny. Maszynę obsługuje tylko 2 robotników.

Sojusznicza Rada Kontrolna

odrzuciła prośby zbrodniarzy norymberskich?

BERLIN (PAP-dr). W środę rano odbyło się posiedzenie Sojuszniczej Rady Kontrolnej pod przewodnictwem przedstawiciela Francji, gen. Koeniga. Rozpatrywano prośbę o ułaskawienie złożone przez skazanych w procesie norymberskim niemieckich przestępców wojennych. Posiedzenie trwało godzinę i trzy kwadranse. O godz. 3 po południu Rada Kontroli zebrała się po raz drugi, odkładając posiedzenie na następny dzień.

Obrady są tajne. Dziennikarzy nie informuje się o ich przebiegu. Jednak według nieoficjalnych pogłosek Sojusznicza Rada Kontrolna odrzuciła prośby Keitla i Jodla o „żołnierską śmierć", Raedera o zamianę kary więzienia na śmierć przez rozstrzelanie, jak również podania Neuratha, Goeringa, Fricka, Rosenberga i Streichera.

Miejsce stracenia skazanych jest w dalszym ciągu trzymane w tajemnicy.

Podano do wiadomości, że niemieccy przestępcy wojenni skazani przez Międzynarodowy Trybunał Wojenny w Norymberdze na kary więzienne, będą prawdopodobnie umieszczeni w więzieniu w Spandau, położonym w brytyjskim odcinku Berlina.

Jak zachowują się skazani zbrodniarze

NORYMBERGA (PAP). Skazani czują się naogół dobrze. Goering, Raeder i Sauckel zdradzają najwięcej przygnębienia i zdenerwowania. Hess, który przed wyrokiem wciąż obawiał się, że będzie otruty i bardzo mało jadał, obecnie odzyskał apetyt i zjada wszystko, co dostaje z kuchni żołnierskiej. W dzień i w nocy przed każdą z cel stoją strażnicy, zmieniający się co godzinę i przez okienko w drzwiach stale obserwują, jak się zachowują skazani.

Herman Göring jest całkowicie złamanym człowiekiem, leżącym w łóżku w swej celi — oznajmił w środę pewien urzędnik więzienia norymberskiego. Urzędnik dodał, że Goering „ma pretensje" do Trybunału, ponieważ Schacht został uniewinniony. Naogół stan skazanych można określić jako „pełną rezygnacji depresję". Oprócz Goeringa żaden z nich nie okazuje uczucia przykrości z powodu uniewinnienia Schachta i Papena, jednakże nie mogą się pogodzić oni z uniewinnieniem Fritschego. Żaden z pozostałych skazanych nie ma dobrego słowa dla Goeringa. Niektóre dzienniki pośpiesznie podały wiadomość, że Speer nie jest zadowolony z wyroku. Wprost przeciwnie, jest on zdania, że wyrok jest sprawiedliwy i że zasłużył on na karę 20 lat więzienia. O Jodlu skazani sądzą, że „zasłużył na śmierć żołnierską", są natomiast wprost przeciwnego zdania, jeśli chodzi o Keitla. Skazany na śmierć Sauckel łudzi się, że smutny swój los zawdzięcza tylko mylnemu przetłumaczeniu jednego zdania swych zeznań, z których wynikało, że starał się on wyciągnąć z robotników jak najwięcej korzyści najmniejszym kosztem. W sprawie tego zdania Sauckel pisze ciągle listy i wysyła je do Międzynarodowego Trybunału Wojennego.

Przed nowym procesem Schachta

Rozprawa rozpocznie się prawdopodobnie za 2 tygodnie

NORYMBERGA (PAP). Żona Hjalmara Schachta, który oczekuje w więzieniu w Sztutgarcie na przesłuchanie przez niemiecki trybunał do walki z hitleryzmem, otrzymała zezwolenie od niemieckich władz policyjnych na codzienne odwiedzanie męża. Schachtowi będzie wytoczony proces w Sztutgarcie prawdopodobnie za 2 tygodnie pod zarzutem prowadzenia propagandy politycznej i gospodarczej oraz popierania w inny sposób ustroju hitlerowskiego, jednakże władze niemieckie nie zdecydowały się jeszcze, jakie konkretne zarzuty mu postawią.

Wybory w Polsce 19 stycznia 1947 r.?

WARSZAWA (a). Jak donosi Socjalistyczna Agencja Prasowa (SAP), w środę obradowało Prezydium KRN. Agencja sugeruje, że przedmiotem obrad była sprawa wyborów. Jakkolwiek nie wydano w tej sprawie specjalnego komunikatu, koła wtajemniczone utrzymują, że wybory w Polsce wyznaczone zostały na 19 stycznia 1947 roku.

De Gaulle wzywa naród francuski

do głosowania przeciw konstytucji

PARYŻ (dr). Gen de Gaulle dał w prasie francuskiej wyraz nadziei, że naród francuski będzie w niedzielnym referendum głosował przeciwko projektowi konstytucji, który jego zdaniem oddaje całkowitą władzę w ręce partii politycznej bez żadnej przeciwwagi jakiegokolwiek innego czynnika.

Posiedzenie francuskiej Rady Ministrów uchwaliło tekst dekretu, który wyznacza datę wyborów do zgromadzenia narodowego, na listopad. Dekret ten wejdzie w życie natychmiast po ogłoszeniu wyniku niedzielnego referendum ludowego nad przyjęciem projektu konstytucji.

Izba Gmin przyznała kredyt

50 milionów funtów szterl.

na prace związane z energią atomową

LONDYN (dr). Na pierwszym posiedzeniu angielskiej Izby Gmin przyjęto w drugim czytaniu ustawę o kontroli energii atomowej w Wielkiej Brytanii i wyznaczono kredyt w wysokości 50 milionów funtów szt. na prace związane z energią atomową. Premier Attlee zaznaczył że w przyszłym roku budżetowym kwota ta zostanie znacznie podwyższona.

B. zastępca protektora Czech i Moraw

Daluegge nie przyznaje się do winy

PRAGA (FA). B. zastępca protektora Czech i Moraw i przywódca SS — Kurt Daluegge, podczas rozprawy nie przyznał się do winy. Akt oskarżenia zarzuca mu sankcjonowanie barbarzyństw dokonanych w 2 wioskach czeskich, m. in. w Lidicach, deportowanie Żydów i wysłanie wielu tys. Czechów na prace przymusowe do Niemiec. Sąd odrzucił prośbę oskarżonego o stawienie go przed Trybunałem Międzynarodowym.

Kazimierz Pułaski

Ameryka dziś jest na ustach wszystkich Polaków tak z racji UNRRA, jak i z powodu osławionego przemówienia min. Byrnesa.

Z Ameryką związani jesteśmy historycznie wieloma węzłami nici tradycyjnych. Dla wielu Polaków była ona drugą ojczyzną.

I dziś w Stanach Zjednoczonych znajduje się największe skupisko emigracji polskiej, a po zburzeniu Warszawy największym miastem polskim nie jest Łódź, ale... Chicago.

Dzieje emigracji polskiej czekają jeszcze na swego historyka. Dzieje są ciekawe i prawie zupełnie nie znane.

Wiemy tylko, że o wolność Stanów walczył Kościuszko, Pułaski, ale że także generał Krzyżanowski, generał Józef Karge, Żychliński, Żuławski walczyli pod sztandarami Lincolna o jedność swej przybranej ojczyzny — o tym już mało zda się kto wiedzieć.

Równie mało są znane początki dziejów emigracji za Wielką Wodę.

A dzieje te mają za sobą już kilka dobrych stuleci. Amerykanie polskiego pochodzenia należą do jednych z najstarszych przybyszów.

Pierwszymi imigrantami była grupa chłopów i rzemieślników, która przybyła z kapitanem Janem Smithem w roku 1607. Założyli oni kolonię Virginia i trudnili się wyrobem smoły i szkła.

Osadnicy ci jednak nie byli lepiej traktowani od chłopa pańszczyźnianego. Nie dopuszczano ich do udziału w życiu publicznym.

W roku 1619 przedstawicielstwo kolonii „House of Burgesses" orzekło, że tylko mieszkańcom angielskiego pochodzenia przysługuje prawo obywatelstwa.

W odpowiedzi na to robotnicy polscy ogłosili strajk.

Był to napewno jeden z pierwszych wypadków w świecie budzenia się świadomości proletariatu i chwycenia się broni strajku w walce z wyzyskiem.

I strajk ten o prawo obywatelskie zakończył się zwycięstwem.

„The Court Book of Virginia Company" z dn 31 lipca 1619 roku stwierdza, że Polakom przyznano prawa na równi ze wszystkimi mieszkańcami.

A Louis Adamic pisze, iż „Nie jest wykluczone, że o przyszłości Ameryki zadecydował wynik tego strajku".

Tak rozpoczęła się historia Amerykanów z Polski.

W pierwszych trzynastu koloniach zamieszkiwała nieliczna grupa Polaków. Wśród nich wyróżniał się Aleksander Kazimierz Kurcjusz, który w New Amsterdam, dzisiejszym Nowym Jorku założył pierwszą wyższą szkołę.

Wśród polskich pionierów odznaczył się Jakub Sadowski. Od jego nazwiska powstała nazwa miasta Sandusky w stanie Ohio.

Tak więc wkład polski w potęgę ekonomiczną Stanów Zjednoczonych był nie mniejszy od wkładu krwi w wolność i niepodległość kraju gwiaździstego sztandaru.

Przypomniał o tym prezydent Truman w swym orędziu do narodu amerykańskiego z dn. 25 września rb. ustanawiając dzień 11 października, rocznicę zgonu Pułaskiego, jako święto wielkiego Polaka.

Kim był ów Pułaski, że aż w dniu jemu poświęconym chylą się w całych Stanach Zjednoczonych gwia-

ździste sztandary na znak czci i hołdu wielkiemu polskiemu patriocie?

Wiedzieliśmy przeważnie, że sławę Polski zą oceanem rozniósł Tadeusz Kościuszko, mniej natomiast wiemy o bohaterskich wyczynach tego młodego polskiego oficera kawalerii, który po rozwiązaniu i upadku Konfederacji Barskiej wyemigrował do Ameryki Północnej.

A było to w roku 1776, gdy pierwsza potyczka o wolność Ameryki w Lexington odbiła się głośnym i współczującym echem wśród demokratów świata.

To też w liście do Kongresu Stanów Zjednoczonych Pułaski pisze: „Nie umiałem się ugiąć przed władcami Europy, dlatego też przybyłem tu gotów wszystko postawić na kartę dla wolności Ameryki, życząc sobie spędzić resztę swych dni w kraju prawdziwie wolnym i bić się, jak jego obywatel za wolność“.

Pułaski działalność swą zaczął w szeregach rewolucyjnej armii Waszyngtona, która w liczbie 11000 żołnierzy źle uzbrojonych i marnie odżywianych stawiała opór 18000 dobrze wyposażonych Anglików i najemnych Niemców.

Odznaczył się on również w bitwie pod Germantown i był właściwym twórcą i organizatorem kawalerii amerykańskiej.

Kiedy na radzie wojennej generałowie orzekli, że wobec zbliżającej się zimy, należałoby działań wojennych zaprzestać. Pułaski sam jeden przeciwstawił się takiej zgubnej koncepcji i tak żarliwie i z taką znajomością rzeczy dowodził, że wszyscy podzielili jego opinię.

W uznaniu zasług Kongres mianował Pułaskiego generałem brygady.

Brał on udział w licznych bitwach. Dnia 9 października 1779 r., gdy osobiście wiódł swą kawalerię do ataku pod Savannah został ciężko ranny i w dwa dni skonał, mając lat zaledwie 31.

Ówcześni biografowie i historycy piszą o Pułaskim, jako o wodzu, któremu nie ma równego w dziejach. A o jego śmierci taki podają nekrolog:

„Tak padł w najbardziej odważnym i wyzywającym wysiłku zasłużony patriota polski, bohater, za sprawę wolności amerykańskiej. Pamięć o nim zasługuje na naszą cześć, jak życie jego jest częścią wkładu w naszą niepodległość“.

Gdyby nie śmierć przedwczesna, sława Pułaskiego w Ameryce dorównałaby zapewne sławie Kościuszki.

Ale i tak w sławie swych czynów postać Pułaskiego jaśnieje blaskiem niezagasłym.

W hołdzie wielkiemu bojownikowi o wolność uciemiężonych ludów chylą się w dniu 11 października gwiaździste sztandary.

Leon Sobociński

Straty wojenne Węgier

BUDAPESZT (PAP-is). Opublikowano tu prowizoryczne zestawienie wojennych strat węgierskich. Na podstawie dotychczasowych danych około 100.000 poległo na froncie w ZSRR, 200.000 deportowano. W czasie oblężenia Budapesztu zginęło 24.000 żołnierzy oraz 28.000 ludności cywilnej, 7.000 w czasie bombardowania Budapesztu a 10.000 na prowincji.

Sjam zakupił linię kolejową

LONDYN (PAP-is). Reuter donosi, że rząd Sjamu zakupił od Wielkiej Brytanii część linii kolejowej pomiędzy Birmą i Sjamem zbudowanej swego czasu przez Japończyków na terytorium sjamskim. Rząd brytyjski dokonał tej transakcji w imieniu państw sojuszniczych na sumę 1,5 miliona funtów szterlingów. Suma ta ma figurować na koncie japońskich odszkodowań wojennych.

Rok więzienia za obrazę Francuzek

BADEN-BADEN (ZAP). Francuski sąd wojskowy w Rastatt skazał 34-letniego ślusarza Hallera na rok więzienia za „bunt“. Bunt ten polegał na tym, że ślusarz wywołał kłótnię z dwoma francuskimi urzędniczkami, w której obraził je. Za to dostał rok więzienia.

Po 5-godzinnych obradach Konferencja Pokojowa

zakończyła prace nad traktatem z Włochami

Postanowieniami Konferencji zajmie się jeszcze Rada Ministrów Spraw Zagranicznych

PARYŻ (dr). Konferencja Paryska zakończyła się o godzinie 3 rano głosowaniem nad projektem traktatu z Włochami. Ostatnia sesja trwała ponad 5 godzin. Ogółem na dwóch sesjach głosowano więcej niż 200 razy nad poszczególnymi artykułami i aneksami do traktatu. Postanowienia Konferencji zostaną obecnie odesłane Radzie Ministrów spraw zagr.



Vandenberg

Zawierają one:

1. Określenie granic włosko-jugosłowiańskich według francuskiego kompromisu;

2. Administracja wolnego terytorium Triestu nastąpi na podstawie propozycji anglo-amerykańskiej, według której gros władzy spoczywać będzie w rękach gubernatora, a nie zgromadzenia ludowego, jak to proponował Związek Radziecki;

3. Odmowa na propozycję radziecką wycofania anglo-amerykańskich wojsk w ciągu 30 dni po wejściu w życie traktatu pokojowego z Włochami;

4. Odszkodowania wojenne, jakie mają płacić Włochy, obliczono na 71.250.000 funtów szterl., z czego po 25 milionów przypadnie Grecji i Jugosławii, reszta zaś — Abisynii.

Kwestia, czy Albania również powinna otrzymać odszkodowanie, rozpatrzona zostanie przez Radę Ministrów, gdyż głosowanie w tej sprawie na Konferencji nie doprowadziło do żadnego wyniku.

Biorąc pod uwagę ogrom pracy, dokonanej w ostatnim dniu obrad nad traktatem pokojowym z Włochami, tempo ich było rekordowe, mimo stałych sprzeciwów i długich dyskusyj ze strony delegata Jugosławii. Delegat białoruski domagał się poprawki art. 4 traktatu, określającego granicę wolnego terytorium Triestu, lecz wniosek jego został odrzucony $^2/_3$ głosów. Traktat przyjęto 14 głosami przeciwko 5 przy 2 wstrzymujących się od głosowania. W ciągu godziny załatwiono również wszystkie artykuły określające granice między Włochami a Francją.

Odrzucenie wniosku polskiego w sprawie tworzenia organizac. faszystowskich we Włoszech

Ambasador Polski, Skrzeszewski, domagał się wprowadzenia do projektu traktatu z Włochami klauzuli, zabraniającej tworzenia organizacyj faszystowskich we Włoszech. Przewodniczący Mołotow zarządził głosowanie w tej sprawie; 10 głosami przeciwko 9 przy 2 wstrzymujących się ,wniosek polski został odrzucony. Za wnioskiem głosowała również Norwegia, która dotychczas była przeciwna zakazowi prowadzenia działalności faszystowskiej.

Na zakończenie przewodniczący Mołotow zaznaczył, że następnego dnia Konferencja zajmie się omówieniem traktatu pokojowego z Rumunią.



Kardell

PARYŻ (FA). Dyskusje nad traktatem pokojowym z Rumunią rozpoczął delegat Vandenberg, który wypowiedział się za wolną żeglugą na Dunaju, proponując zwołanie międzynarodowej konferencji w sprawie Dunaju najdalej za 6 miesięcy po podpisaniu traktatu pokojowego z Rumunią. Delegat jugosłowiański Kardell oświadczył, że Konferencja Pokojowa nie jest kompetentna w sprawie rozstrzygania o kwestii Dunaju.

Budowa nowych lotnisk w Turcji

MOSKWA (PAP). Tass donosi z Ankary, iż rząd turecki zamierza przystąpić do budowy szeregu nowych lotnisk.

Jak twierdzi dziennik „Ulus“ komisja turecka, przebywająca w Stanach Zjednoczonych zawarła umowę z 2 wielkimi firmami amerykańskimi w tej sprawie.

80 000 żołnierzy brytyjskich przybyło do Basra

LONDYN (PAP). Tyg. „Week“ donosi, iż w ciągu ostatniego tygodnia do portu Basra w Iranie przybyło przeszło 80.000 żołnierzy brytyjskich z Indii wraz ze sprzętem. Wojska zostały rozmieszczone wzdłuż granicy z Irakiem.

Strajk 3 tysięcy kucharzy i kelnerów

LONDYN (FA). W Londynie strajkuje około 3.000 kucharzy i kelnerów siedmiu największych hoteli. Strajk jest protestem przeciwko nieuznawaniu związku zawodowego pracowników gastronomicznych ze strony pracodawców. Hotele objęte strajkiem starają się pracować przy znacznie zmniejszonej liczbie personelu.

W obawie bezrobocia

Niemcy proszą o pozostawienie fabryk

BERLIN (FA). Niemiecka Rada Krajowa w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec zwróciła się do amerykańskich władz wojskowych z prośbą o zredukowanie liczby zakładów przemysłowych, przeznaczonych na likwidację w ramach akcji odszkodowań. Prośbę umotywowano twierdzeniem, że przemysły pozostałe, wyłączone z akcji likwidacyjnej nie zapewnią robotnikom niemieckim pracy i egzystencji w wystarczającym stopniu.

Wyrok norymberski

ostrzeżeniem dla mącicieli pokoju

Oświadczenie Dimitrowa wobec dziennikarzy francuskich

SOFIA (PAP). Twórca frontu ojczyźnianego Dimitrow oświadczył dziennikarzom francuskim, którzy bawią obecnie w Sofii jako goście rządu bułgarskiego, iż proces w Norymberdze posiada niezwykłe doniosłe znaczenie dla demokracji światowej. Mimo zastrzeżeń w sprawie uwolnienia Schachta, Papena i Fritschego do wyroku ustosunkować się należy bezwzględnie pozytywnie.

Stanowi on groźne ostrzeżenie dla Churchillów i jemu podobnych, którzy po rozgromieniu Hitlera chcieliby zająć jego miejsce w walce o hegemonię świata.

Wyrok jest ostrzeżeniem dla wszystkich tych, którzy dzwonią szabelką i grożą bombą atomową, dla mącicieli świata, którzy grożą rozpętaniem nowej wojny przede wszystkim przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Wszyscy ci panowie będą musieli zapamiętać jak się skończyła walka Hitlerów i Goeringów przeciwko demokracji światowej.

Możemy być pewni, że jeżeli ktokolwiek będzie chciał kroczyć śladami Hitlera i Goeringa spotka go również zasłużona kara. Nie potrwa 12 lat zanim ci panowie znaleźliby się przed sądem.

Wielka Brytania i USA

wymieniają noty w sprawie Dardaneli

LONDYN (FA). W sprawie Dardaneli nastąpiła nowa wymiana not brytyjskiej i amerykańskiej do Zw. Radzieckiego. Treść not nie została dotychczas ujawniona, jednak jak oświadczono w Waszyngtonie, rząd amerykański w nocie swej wypowiedział się przeciwko wysuwanej przez Zw. Radziecki koncepcji wspólnej, tj. turecko-radzieckiej kontroli Dardaneli. W nocie brytyjskiej podkreślono, że bezpośrednie dyskusje między obydwu państwami w tej sprawie, należy uważać za wyczerpane i że trzeba zwołać międzynarodową konferencję, któraby dokonała rewizji układu z Montreux.

Min. Inf. i Prop. Widy-Wirski w Krotoszynie

Poświęcenie sztandaru 6 P.A.L.'u

KROTOSZYN (ipc). W Krotoszynie odbyło się poświęcenie sztandaru ufundowanego przez społeczeństwo powiatu dla 6 Pułku Artylerii Lekkiej. Obecnością swoją uroczystość zaszczycili: wiceminister. gen. Czerniawski, przewodn. WRN p. Piękniewski oraz przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych. Po capstrzyku i apelu poległych, który odbył się w dniu poprzedzającym właściwą uroczystość następnego dnia gen. Czerniawski dokonał przeglądu oddziałów wojskowych oraz organizacji społecznych i młodzieżowych Po mszy polowej ks. dziekan Kaczmarek wygłosił krótkie kazanie i dokonał poświęcenia sztandaru.

Z kolei starosta powiatowy p. W. Borowski wręczył uroczyście sztandar gen. Czerniawskiemu, reprezentującemu Marszałka Polski, Rolę-Żymierskiego. Po przekazaniu sztandaru pułkowi, przedstawiciele władz i społeczeństwa wbili gwoździe pamiątkowe.

W przerwie między uroczystościami na Rynku, a defiladą zostali udekorowani Srebrnymi Krzyżami Zasługi przez min. Inf. i Prop. dr Feliksa Widy-Wirskiego za uchronienie poszczególnych zakładów przemysłowych przed wywiezieniem ich do Niemiec, nast. obywatele miasta i powiatu: J. Kaźmierczak i K. Wrzeszczyński (Elektrownia Miejska Krotoszyn), J. Figaj (Sp. Roln.-Handl. Krotoszyn), C. Łukowski (cegielnia Krotoszyn), J. Kaczyński (Wytw. Płatków Ziemniaczanych Krotoszyn), F. Biesiada (Pow. Biuro Rolne Krotoszyn), K. Topolewski (Gazownia Miejska, Krotoszyn), M. Frąckowiak (Młyn Społem Kobylin), J. Miedziński Młyn Motorowy Kobylin), A. Kupczyk (młyn motorowy Kobylin), S. Trynka (młyn Kobylin), K. Ciążyński (Tartak Państwowy Kobylin), W. Gbiorczyk (młyn motorowy Kobylin), J. Herwich (Spółdz. Roln.-Handlowa Koźmin), M. Wieczerski (Zakłady Roln.-Przem. Koźmin), C. Siupurzyński (młyn motorowy Koźmin), F. Pilawski (Spółdz. Roln. Handl. Pogorzela), W. Maciejewski (Zarząd Miejski Pogorzela), K. Markiewicz (Urząd Pocztowy Zduny), J. Matecki (Cukrownia Zduny).

W defiladzie, która się odbyła jako kolejny punkt uroczystości, wzięły udział oprócz Wojska Polskiego i oddziałów MO, wszystkie organizacje młodzieżowe, sportowe, zw. zaw. i przedstawiciele poszczególnych przedsiębiorstw.

Na wspólnym obiedzie żołnierskim przemówienia wygłosili: min. dr Widy-Wirski, gen. Czerniawski i przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. Zawody sportowe na Stadionie Miejskim i zabawa żołnierska zakończyły uroczystość.

Polska nota protestacyjna do rządu USA

WARSZAWA (PAP-is). Z uwagi na niewłaściwe potraktowanie przez policję amerykańską posła RP w Brnie min. Jerzego Putramenta, została doręczona ambasadorowi Stanów Zjednoczonych nota protestacyjna domagająca się zadośćuczynienia i ukarania winnych.

Kontrola mieszkań w Krakowie

KRAKÓW (PAP-is). Krakowska Komisja Mieszkaniowa dokonała kontroli ok. 2.000 mieszkań na terenie Krakowa. Ponad 70 mieszkań zajętych dotąd przez spekulantów i szabrowników przydzielono robotnikom i pracownikom.

Depesza prez. Bieruta do marsz. Czang-Kai-Szeka

WARSZAWA (PAP-is). W związku ze świętem narodowym Chin (rocznica ogłoszenia republiki w 1912 roku), prez. Bierut wysłał depeszę gratulacyjną do marsz. Czang-Kai-Szeka.

ZSRR buduje domy mieszkalne

MOSKWA (PAP-is). Rada Ministrów ZSRR powzięła postanowienie o budowie domów mieszkalnych dla pracowników przemysłu i budownictwa na Uralu, Syberii i radzieckim Dalekim Wschodzie. Ministerstwa poszczególnych dziedzin przemysłu przystąpiły już do ożywionej akcji budowlanej.

Papenowi i Fritschemu nie wolno wyjeżdżać z Norymbergi

BERLIN (PAP-dr). Premier rządu bawarskiego oświadczył, że Papenowi i Fritschemu nie wolno wyjeżdżać z Norymbergi, gdzie postawieni zostaną przed Trybunałem denazyfikacyjnym.

Wyjaśnienie w sprawie aresztowania pracownika ambasady brytyjskiej w Warszawie

WARSZAWA (PAP-is). Niektóre zagraniczne agencje prasowe podały o aresztowaniu jednego z pracowników ambasady brytyjskiej w Warszawie. Dla uniknięcia nieporozumień wyjaśnia się, że aresztowany jest obywatelem polskim i nazywa się Wirgiliusz Wandalin, poszukiwany już od dłuższego czasu przez władze bezpieczeństwa, jako bandyta. Wandalinowi udało się zdobyć zaufanie ambasady brytyjskiej, gdzie otrzymał posadę szofera. W chwili aresztowania bandyta schronił się na teren ambasady został jednak wydany przez ambasadę bez żadnych trudności.

Sprostowanie

W felietonie Wacława Słabczyńskiego, zamieszczonym w numerze 272 „Ilustrowanego Kuriera Polskiego“ zniekształcone zostało nazwisko rodowe dynastii Tupou na Tupon, co niniejszym prostujemy.

Koniec 300-letniej hegemonii brytyjskiej na morzach

Stany Zjednoczone największą potęgą morską świata

Czego nie znała historia narodów morskich... — Pięta achillesowa mocarstw „osi" Błyskawiczne osiągnięcia - Wyścig zbrojeń - Bilans strat i zysków — USA panem handlu morskiego Nowa karta dziejów

Bilans strat i zysków po zakończeniu drugiej wojny światowej ukazał światu zdumiewającą prawdę. 300-letnia hegemonia W. Brytanii na wszystkich morzach świata należy już do przeszłości. Przyczyny tego faktu są liczne i różnorodne. Przede wszystkim flota angielska poniosła w toku działań wojennych z mocarstwami osi straty przekraczające trzecią część swego stanu i tych strat nie mogła uzupełniać równolegle — jak to zwykle bywało — gdyż brytyjski przemysł musiał się nastawić na olbrzymie dostawy dla armii lądowej i lotnictwa, a nadto pracę jego utrudniało i przewlekało bombardowanie z powietrza. To, co wykonały stocznie W. Brytanii w okresie 1939—45 r. było wysiłkiem stosunkowo zresztą nie małym, ale w żadnym razie nie mogło być porównane z zupełnie nieoczekiwanymi rekordami w tym względzie Stanów Zjednoczonych.

Po drugiej stronie Atlantyku zaczęły się dziać od r. 1942 rzeczy niespotykane w historii narodów morskich. Miliardowe kredyty powołały do bytu w tempie błyskawicznym dziesiątki nowych stoczni. Zjawili się genialni rewolucjoniści w dziedzinie techniki, którzy długoletnią czy długomiesięczną produkcję jednostek morskich sprowadzili do zagadnienia dni, tygodni lub miesięcy. Zjawili się nadto genialni taktycy i inowatorzy, którzy poprowadzili flotę amerykańską do szybkich, pewnych zwycięstw z jednoczesnym uniknięciem zbyt dużych ofiar w ludziach i materiale. W ciągu jednego niemal roku zlikwidowali dręczący problem wojny podwodnej, która była zmorą pierwszej wojny narodów świata i groziła katastrofą w drugim spotkaniu tych samych przeciwników. Wytrącili z ręki mocarstw „osi" drugi zasadniczy atut, który był niewątpliwie kłopotliwy dla starej organizacji wojny morskiej — przeciwstawili lotnictwu Niemiec, Włoch i Japonii własne silniejsze lotnictwo i własne koncepcje broni rakietowej („Jorgon"). W ten sposób została odsłonięta „pięta achillesowa" trzech przeciwników — słabość i niedoskonałość ich sił morskich. Ażeby sukces był szybszy i zupełniejszy, zdecydowano się na nienotowaną dotąd w dziejach świata budowę okrętów wojennych i statków handlowych. Rozwiązano dalej w USA problem wielkich desantów morskich, które od czasu nieudanej operacji w Dardanelach (1915 r.) zdawały się niemożliwe do przeprowadzenia tym bardziej, że okupowaną przez Hitlera Europę otoczył potężny „wał atlantycki" i „wał śródziemnomorski", a archipelagi około Japonii zamieniły się w reduty zdeterminowanych marynarzy Mikada.

Wreszcie USA w czasie drugiej wojny światowej uzyskały za cenę 50 starych kontrtorpedowców dzierżawę na 99 lat od Anglii wszystkich baz nadatlantyckich w Kanadzie, na Bermudach, w Ameryce Środkowej i Południowej (wyspy Falklandzkie), za pomoc dla de Gaulle'a bazy we francuskiej Afryce północno-zachodniej oraz na podstawie umowy dwustronnej bazy na Islandii. Słabość brytyjskich sił w Azji ułatwiła Stanom Zjednoczonym dostęp do tamtejszych baz jako współobrońcom. W wyniku zaś zwycięskiej ofensywy morskiej przeciw siłom Japonii kraj ten został okolony bazami USA od Iwoszimy do Aleutów.

Są to najważniejsze fakty, które utorowały Stanom Zjednoczonym drogę do prymatu na morzach i uczyniły go trwałym mimo powojennych znacznych wysiłków W. Brytanii, aby go osłabić. Wszystkie wymienione osiągnięcia amerykańskie mimo swej błyskawiczności mają jednak długą drogę starań politycznych, doświadczeń laboratoryjnych i prób praktycznych pochłaniających astronomiczne sumy.

* * *

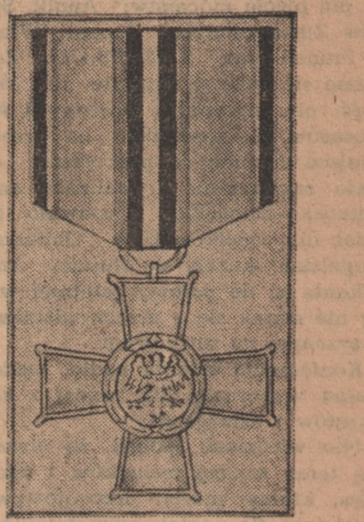
Już koniec pierwszej wojny światowej otworzył przed Stanami Zjednoczonymi podówczas jedną z pomniejszych potęg morskich, nowe perspektywy. Anglia była tak samo jak teraz wyczerpana i osłabiona, ale jednak nie w tym stopniu. Skoro więc spotrzegła niebezpieczny dla siebie wyścig zbrojeń morskich USA i Japonii, który przybierał już takie formy, że zaczęto budować okręty liniowe po 42 tys. ton, zaproponowała w 1922 r. zwołanie konferencji w Waszyngtonie dla ustalenia proporcji sił i ograniczeń jakkościowych dla okrętów. Dużą rolę w powodzeniu tej inicjatywy odegrali ówcześni politycy brytyjscy, którzy umieli już przy opracowywaniu traktatu wersalskiego wyperswadować Wilsonowi kwestię wolności mórz. Tak więc potęga floty brytyjskiej z nimbem jej tradycji i politycy Albionu — zahamowali w zarodku niebezpieczeństwo.

Ciąg dalszy na stronie 4-tej

„Śląski Krzyż Powstańczy"

Odznaczenie dla bojowników o wolność Śląska





Na podstawie uchwały Rady Ministrów, zatwierdzonej przez Prezydenta Krajowej Rady Narodowej, ustanowiony został w celu upamiętnienia bohaterskich walk ludu śląskiego przeciwko niemieckiej przemocy „Śląski Krzyż Powstańczy". Odznaczenie to mogą otrzymać obywatele nieskazitelnego charakteru, którzy brali udział z bronią w ręku w powstaniach śląskich 1919—1921 roku oraz ci obywatele, którzy w okresie działań wojennych od września 1939 do stycznia 1945 r. swą walką i pracą w organizacjach konspiracyjnych przyczynili się do utrzymania polskiego ducha i ułatwienia odzyskania ziem śląskich lub bezpośrednio pomagali wojsku w oswobodzeniu Śląska.

„Śląski Krzyż Powstańczy" zajmuje w kolejności odznaczeń polskich miejsce po „Krzyżu Partyzanckim".

Zasadniczą odznaką „Śląskiego Krzyża Powstańczego" jest krzyż z białego metalu. Na frontowej stronie pośrodku Krzyża znajduje się Orzeł Śląski na tle szafirowym, otoczony stylizowanym wieńcem laurowym. Na odwrotnej stronie Krzyża widnieją litery KRN otoczone wieńcem laurowym. Lewe ramię Krzyża oznaczone jest datą „1921", prawe „1939", dolne zaś „1945". „Śląski Krzyż Powstańczy" nosi się na niebieskiej wstążeczce o dwóch pionowych paskach brązowych i białym po bokach wstążeczki i pionowym pasku o barwach „Krzyża Grunwaldu", przechodzącymi przez środek wstążeczki.

Zgrzyty

Ciągle to samo

Morze atramentu wylano na papier omawiając sprawy bolesne, sprawy które wywołały tyle niesmaku, rozdrażnienia i rozgoryczenia. Na czoło tych właśnie spraw wysunęła się kwestia traktowania autochtonów na Ziemiach Odzyskanych.

Podobno każda jednostka narodowości polskiej, która jej w czasie długoletniej niewoli niemieckiej nie zatraciła — jest cenną zdobyczą powstałego z gruzów kraju. Tak się powszechnie mówi, o tym się pisze. A jednak w świetle zwykłych, codziennych zajść okazuje się, że autochtonów spotkała wielka krzywda. Kpiło się z braku opanowania języka polskiego, wymyślało się im często od Niemców i co gorsze, wysiedlało się ich z gospodarstw czy mieszkań, traktując na równi z okupantem

Alarmy prasy, zaniepokojonej losem setek tysięcy Polaków zrobiły swoje. Przyspieszono na niektórych terenach weryfikację, zaczęto regulować sprawę majątkową, zwołuje się zjazdy autochtonów, wysłuchuje i rozpatruje się żale.

A jednak od czasu od czasu wychodzą jeszcze na jaw kwiatki, bynajmniej nie świadczące o likwidacji tego problemu w Polsce.

Jak donosi ZAP, w Zabrzu na Opolszczyźnie pozostało jeszcze do rozpatrzenia 8.901 wniosków autochtonów. Prace nad załatwieniem weryfikacji posuwają się żółwim krokiem, samą akcję zaś prowadzi się dość nieudolnie i chaotycznie.

Ponieważ niepewność w jakiej żyją tysiące Polaków - autochtonów wpływa deprymująco i hamująco na rozwój życia kulturalnego i gospodarczego, warto, by się tą sprawą zajęły kompetentne władze. (x)

Rozmowy

BELGRAD (dr). Toczą się tu rozmowy między ambasadorem brytyjskim a marszałkiem Tito w sprawie przelotu samolotów angielskich nad jugosłowiańskim terytorium.

Na uboczu

Niedemokratyczny Niemiec

„Leipziger Volkszeitung" podaje ciekawy szczegół, wyjaśniający stosunek niektórych Niemców do świata pracy. Pewien robotnik — pisze gazeta — dostał zawezwanie do sądu. Z uwagi na pilną pracę zawodową robotnik ten wszedł na salę rozpraw w ubraniu roboczym. Na widok tego ubrania sędzia wzbraniał się prowadzić rozprawę, uważając, że byłoby to obrazą sądu...

Oj, ci demokraci niemieccy!



Port w Szanghaju stał się w ostatnim czasie widownią niebywałej „wędrówki ludów". Ogółem przez port przewinąć ma się ponad 5 milionów Japończyków, objętych akcją repatriacyjną z Chin. Na zdjęciu część repatriantów z bagażami, oczekujących na statek amerykański.

Felieton nie-polityczny

Od bomby atomowej do... łabędzia

Bydgoszcz, w październiku

Przez cały czas trwania Konferencji Pokojowej w Paryżu jakoś cicho było o bombie atomowej. Ludzie starali się zapomnieć o tym niepopularnym mieczu Damoklesa, żyjąc w błogiej nadziei, że sprawa bomby w międzyczasie odłożo na zostanie ad acta Tymczasem teraz, kiedy Konferencja Pokojowa weszła w ostatnią fazę swoich prac bomba znów daje znać o sobie. Mówił o niej długo i mądrze przewodniczący komisji dla spraw energii atomowej przy ONZ p. Bernard Baruch, mówił premier Attlee na posiedzeniu Izby Gmin i mówił „nieszczęsny" Wallace, który tyle kłopotu sprawił niedawno prezydentowi Trumanowi i ministrowi Byrnesowi. **Jeszcze dziś pewne koła amerykańskie nie mogą strawić** jego oświadczenia i **ostatnio** w jednym z pism waszyngtońskich **ukazał** się artykuł wstępny krytykujący wywody Wallace'a w sprawie kontroli bomby atomowej z udziałem Związku Radzieckiego. Oczywiście trafiła kosa na kamień i Wallace odpowiadając na krytykę tę w liście otwartym, podkreślił, że współpraca między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim jest ważniejsza od wszelkiego współzawodnictwa w dziedzinie broni.

Kim jest właściwie Wallace, zwany dziś w Stanach złośliwie „miotaczem bumerangu"? Ze sposobu odważnego wypowiadania swoich poglądów i to bardzo zdrowych poglądów, nietrudno się domyśleć, że to człowiek ludu, dziecko prerii amerykańskiej. Wallace, liczący dziś 57 lat, od ósmego roku życia pracował na roli, którą ukochał **całym sercem. Od najmłodszych lat przemyśliwał też nad ulepszeniem produkcji** rolnej i pierwsze eksperymenty z dziedziny uszlachetnienia najróżniejszych gatunków **zbóż, przeprowadził, mając** zaledwie 18 lat. Przez skrzyżowanie najlepszych gatunków wyhodował tak piękną pszenicę, że farma jego ojca wkrótce stała się sławna na całe Stany Zjednoczone. Zaczęto ubiegać się u niego o ziarno siewne, a jednocześnie chętnie słuchano jego zdania i rady w ważnych zagadnieniach natury politycznej. Z latami praca polityczna pociągała go coraz bardziej i nie trwało długo, kiedy zyskał sobie wielką popularność w partii demokratycznej. Na krótko przed wybuchem ostatniej wojny dużo podróżował. M. in. zwiedził Azję i rozległe tereny Związku Radzieckiego. Wyrobił sobie obiektywny sąd w wielu sprawach, a jedno spojrzenie na jego szczerą i sympatyczną twarz, daje poznać w nim człowieka nawskroś uczciwego. I takim jest w istocie.

* * *

Nowy Jork ma jednak dziś jeszcze inne troski, aniżeli spór o Wallace'a i bombę atomową. Nie każdy jest... jaroszem i z tego tytułu bardziej interesują go sprawy dostaw mięsnych, o które na skutek ustawicznych strajków coraz trudniej. Niedawno publiczność szturmem zdobyła hale mięsne, które przypadkowo otrzymały transport mięsa. Część czekających stała cierpliwie w ogonku przez 6 godzin od godziny 6 rano. Jednak z chwilą otwarcia hal, tłum mimo obecności policji, rzucił się gwałtownie do wnętrza. Na szczęście żadnemu z krewkich „mięsożerców" nie stała się krzywda. Oczywiście, że i tu złośliwi twierdzą, że brak mięsa jest wynikiem rozmyślnej akcji ze strony republikanów, aby w ten sposób za pomocą wygłodzenia, zmusić wyborców do uległości i zapewnić sobie zwycięstwo w wyborach prezydenckich. Nawiasem mówiąc wybory te odbędą się dopiero w 1948 roku... Tymczasem nasze wybory tuż, tuż i jakoś nie gorączkujemy się.

W ogóle najlepiej do wszystkiego zabierać się ze spokojem i nie przejmować się, jak tego przykład dał ostatnio majestatyczny łabędź londyńskiej Tamizy. Zachowana od lat stara tradycja, zabraniająca wyrządzenia łabędziom najmniejszej krzywdy, sprawiła, że brzegi Tamizy roją się od dzikich łabędzi. Mieszkańcy stolicy angielskiej przyzwyczaili się do nich, gdyż zasadniczo — jakby to powiedzieć — nikomu nie wchodzą w drogę. W tych dniach atoli jeden z łabędzi najwidoczniej zapragnął zbliska przyjrzeć się goniącym za interesem businessmanom i w chwili największego nasilenia ruchu, w samo południe wyszedł na most. Uparł się przy tym, aby koniecznie kroczyć środkiem szyn tramwajowych i oczywiście w ciągu kilku minut za posuwającym się wolno i z należytą królewskiej godności powagą — łabędziem utworzył się ogromny zator tramwajów, autobusów i samochodów ciężarowych. Na moście rozbrzmiała prawdziwa symfonia dzwonków, klaksonów, wrzaskliwych nawoływań i krzyków. Ale łabędź zdawał się nie słyszeć. Ktoś z przechodniów usiłował nastraszyć go i zegnać ze szyn Wówczas oburzył się i zaatakował śmiałka dziobem. Musiano dać za wygraną, aż łabędź pełen dumnej pogardy, powoli, krok za krokiem dotarł na drugi kraniec mostu i nie śpiesząc się skręcił nad Tamizę...

(fa)

Stany Zjednoczone

(Dokończenie ze str. 3-ciej)

Konferencja przyjęła bowiem parytet sił dla pięciu mocarstw: Anglii, Stanów Zjednoczonych, Japonii, Włoch i Francji jak 5:5:3:1,75:1,75. Zgodzono się więc w zasadzie na równość obu marynarek wojennych Anglosasów, ale zepchnięto na trzecie miejsce Japonię co praktycznie dawało zakończenie rywalizacji amerykańsko-japońskiej i usuwało bodziec dla wysiłków USA. Obliczenia angielskie okazały się słuszne. Amerykanie aż do połowy ostatniej wojny nie starali się o urzeczywistnienie przyznanej im równowagi.

Konferencja ustaliła nadto maksymalną wyporność dla każdej z klas okrętów i uzbrojenie.

Nie wiedziano jednak, że otwiera się teraz wyścig techników i taktyków, którzy zaczęli przygotowywać materiały dla nagłej „uzupełniającej" dobudowy floty.

Choć w 1935 r. poczyniono dalsze zastrzeżenia na konferencji londyńskiej przecież zewnętrzną ciszę przerwały deklaracje Japonii i Niemiec, które oświadczyły się przeciw jakimkolwiek ograniczeniom. Państwa te postanowiły wykorzystać wzbronione paragrafy, gdyż w dotychczasowych ramach ilościowych i jakościowych nie widziały dla siebie widoków na zdystansowanie czy choćby zagrożenie przeciwników anglosaskich.

Wyścig zbrojeń morskich rozpoczyna się w 1935 r., ale pozostaje na ogół w pewnych granicach. Stąd też Anglia spokojnie przystępuje do wojny nie spodziewając się większych niespodzianek. Tymczasem już pierwszy rok roi się od nich. Przeciwnik wprowadza okręt podwodny i samolot w masowych ilościach rozszerza i zdobywa bazy od Nordkapu do Biskai, z nich wysyła do walki okręty liniowe, krążowniki ciężkie, lekkie i pomocnicze. Brytyjska flota wojenna jest skutkiem tego rozproszona i stosuje raczej zaczepną obronę niż ofensywę i blokadę.

Topnieje też brytyjska flota handlowa. Wtedy Franklin Delano Roosevelt występuje z projektem floty dwuoceanicznej. Widzi, że W. Brytania przegra na pewno zaatakowana przez floty niemiecko-włosko-japońskie. Spostrzega, że nie udają się jej nawet operacje afrykańskie jak Dakar i Oran. O samodzielnym desancie angielskim we Francji nie ma mowy wobec uszczuplających się ciągle sił morskich i powietrznych.

Decyzję wykorzystania wszystkich pomysłów, koncepcji i doświadczeń przyspiesza napad japoński na Pearl Harbour. Długoletnie plany muszą być zrealizowane w niespotykanej skali i najkrótszym czasie.

*

W ogłoszonym niedawno raporcie admirała Kinga mamy takie zestawienie:

	straty	zyski
okręty liniowe	2	8
lotniskowce	11	137
krążowniki	10	48
okręty podwodne	52	203

Razem 75 okrętów + 396 okrętów USA

Same cyfry odkrywają jedynie część rzeczywistości. Wszystkie jednostki morskie umieszczone w drugiej grupie stanowią arcydzieła techniki. Tak np. wśród okrętów liniowych spotykamy cztery mastodonty „Jowa", „New Jersey", „Missouri", i „Wisconsin", które nie mają sobie równych w dziedzinie uzbrojenia (po 160 dział i broni małokalibrowej) szybkości (35 węzłów czyli tyle co przeciętne okręty lekkiej) i opancerzenia. Podobnie niektóre lotniskowce są jedynymi w swojej wielkości nie mówiąc już o wyposażeniu i ilości zaokrętowanych samolotów.

Stany Zjednoczone rozporządzają też największą flotą podwodną, która nie tylko liczbą, ale dzielnymi wyczynami potwierdza swą wysoką klasę.

Lista okrętów znajdujących się w budowie przedstawia się następująco: 2 okręty liniowe, 6 lotniskowców, 20 krążowników, 11 kontrtorpedowców, 6 okrętów podwodnych i 390 pomocniczych.

Szczególnie jednak dysproporcja pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Anglią uwidacznia się we flocie handlowej.

Przed wybuchem wojny W. Brytania posiadała prawie tyle co wszystkie inne państwa, a prawie dwa razy więcej niż USA. Obecnie zaś pierwsza rozporządza 14 milionami ton br. a drugie 58 milionami ton br. Z uwagi na to, że reszta marynarek handlowych zmniejszyła się znacznie wskutek strat wojennych. Stany Zjednoczone znajdują się w sytuacji tak uprzywilejowanej, że cały niemal handel morski świata zależy od ich statków.

Okres powojenny przynosi niewątpliwie rozmaite wysiłki pozostałych partnerów, niemniej jednak amerykański prymat jest faktem zdecydowanym i trwałym. Obserwujemy podobne zjawisko, jakie zaistniało po wojnach holendersko-angielskich — zmierzch dotychczasowych potęg morskich na korzyść nowych, które otwierają nową kartę dziejów.

J. Modski.

O lepsze warunki pracy przemysłu prywatnego

Instytucja dla celów zaopatrzenia i zbytu

Wywiad „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" z p. Konradem Sobczakiem, prezesem Centrali Zrzeszeń Przemysłu Prywatnego

Łódź, w październiku.

W związku z powołaniem do życia pierwszej placówki gospodarczej, obejmującej cały przemysł inicjatywy prywatnej na terenie okręgu łódzkiego, a mianowicie Centrali Zaopatrzenia i Zbytu Zrzeszeń Prywatnego Przemysłu w Woj Łódzkim, zwróciliśmy się do przewodniczącego zarządu tej instytucji, znanego działacza gospodarczego, p. Konrada Sobczaka z prośbą o poinformowanie nas o zadaniach i celach Centrali Zrzeszeń Przemysłu Prywatnego.

— Wobec tego, że instytucja Centrali Zaopatrzenia i Zbytu Przemysłu Prywatnego jest instytucją w naszych warunkach całkiem nową, a tak potrzebną dla całokształtu normalizacji naszych stosunków gospodarczych — zaczynamy nasz wywiad — uprzejmie prosimy Pana Prezesa o podanie danych, na podstawie których placówka ta powstała

— W obecnym układzie stosunków gospodarczych — pada odpowiedź — w oparciu o ścisły plan państwowy i konieczności włączenia inicjatywy prywatnej w orbitę ogólnopaństwowego planowania, nie do pomyślenia jest kroczenie samopas poszczególnych warsztatów pracy, gdyż to odbija się b. ujemnie na zaopatrzeniu przemysłu w surowce i artykuły pomocnicze, jak również włączenie zbytu w planowy rozdział artykułów. Po upaństwowieniu podstawowych gałęzi przemysłu — prywatny przemysł może tylko pracować w oparciu o przydziały państwowe surowców. Reprezentant Przemysłu — Izba Przemysłowo-Handlowa nie ma możności przeprowadzenia rozdziału przydzielonych surowców.

— Jaki jest stan przemysłu prywatnego na terenie łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej?

— Nie mogę narazie służyć dokładnymi danymi cyfrowymi odnośnie wszystkich gałęzi przemysłu prywatnego, a mianowicie włókienniczego, metalowo-elektrycznego, papierniczego, spożywczego, chemicznego i budowlanego, gdyż jesteśmy obecnie dopiero w trakcie ustalania stanu posiadania, natomiast służę cyframi odnośnie przemysłu włókienniczego. Prywatny przemysł włókienniczy na terenie naszego okręgu reprezentuje w chwili obecnej około 700 firm, rozporządzających około 1.510 krosien, 212 maszyn dziewiarskich, 316 maszyn pończoszniczych, 4 zespoły kotonaoli.

— Jaka obecnie jest produkcja działu włókienniczego?

— Według posiadanych przez nas danych, nasz przemysł włókienniczy prywatny produkuje około 2% swoich możliwości, gdyż jesteśmy absolutnie uzależnieni od przydziału przędzy z państwowych przędzalni. Dla przykładu mogę zakomunikować, że stosownie do dyspozycji Centr. Urzędu Planowania przemysł włókienniczy okręgu łódzkiego na kwartał I, II i III miał zadysponowane 29 tysięcy kilogramów przędzy wełnianej, co równa się jednodniowej pracy całego tego przemysłu — w każdym kwartale, a dotychczas otrzymał z tej minimalnej ilości zaledwie 3 i ½ tysiąca kg.

— Czy ten anormalny stan zaopatrzenia przemysłu prywatnego uważa Pan za przejściowy, czy za trwały? Czy są widoki na wydatniejszą poprawę?

— Uważam stan ten za przejściowy, gdyż przemysł państwowy walczy sam z trudnościami i aczkolwiek możnaby było zmniejszyć przydziały, proporcjonalnie dla różnych sektorów gospodarczych, pogodziliśmy się z tym faktem jeśli chodzi o przeszłość, ale jeśli chodzi o przyszłość — to dopiero dzięki powstaniu naszej reprezentacji w postaci Centrali Zaopatrzenia i Zbytu Przemysłu Prywatnego stosunki te mogą ulec należytej poprawie. Poza tym zabiegamy o prawo nabycia i uruchomienia własnej przędzalni, co niewątpliwie przyczyni się do zaopatrzenia prywatnego przemysłu w jakościowo lepszy a ilościowo większy przydział niezbędnego surowca. Również katastrofalnie przedstawia się kwestia przydziałów przędzy bawełnianej i jedwabiu sztucznego. Uruchomienie sprzedaży komercyjnej przez Zjednoczenie Przemysłu Sztucznego Jedwabiu na odcinku jedwabnym przedstawia się pomyślniej.

— Jak się kształtują stosunki między przemysłem prywatnym a czynnikami państwowymi?

— Wszystkie wypowiedzi najwyższych czynników państwowych napawają nas najlepszymi nadziejami na przyszłość, ale nastawienie działalności bezpośrednich centralnych zarządów i ich dyrekcyj w wielu wypadkach przeczy tendencjom czynników miarodajnych z CUP na czele i działa wyraźnie na niekorzyść inicjatywy prywatnej. Tego rodzaju tendencje

Ze zjazdu powiatowego Stronnictwa Pracy w Pile

Piękny bilans pracy i wysiłków

Oficjalna część zjazdu — Wewnętrze obrady — Wybór nowych władz — Rezolucje

PIŁA (A). W niedzielę 6 października odbył się tu pierwszy walny zjazd powiatowy Stronnictwa Pracy z udziałem kilkudziesięciu delegatów i w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa. Po uroczystym nabożeństwie w kościele św. Antoniego, oficjalna cześć zjazdu odbyła się w lokalu Zarządu Powiatowego Stronnictwa Pracy. Salę udekorowano emblematami państwowymi, barwami narodowymi i symbolami Stronnictwa. Obrady zjazdu otworzył prezes Zarządu Powiatowego p. Ran-Rokicki, witając przedstawicieli władz, stronnictw politycznych, związków zawodowych, organizacyj społecznych, gości i delegatów. Prezes podkreślił znaczenie i cele zjazdu. Przemówienia powitalne wygłosili: z ramienia Polskiej Partii Socjalistycznej prezes p. Kowalewski, w imieniu Stronnictwa Demokratycznego sekretarz p. Śledziński, w imieniu związków zawodowych — prezes p. Koleńczuk, przedstawiciel Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych i inni. Na zakończenie tej części odczytany został referat polityczny prezesa Zarządu Głównego SP dra Widy-Wirskiego, wygłoszony na zjeździe Rady Naczelnej w Warszawie.

Po godzinnej przerwie, w czasie której spożyto wspólny obiad, przystąpiono do wewnętrznych obrad zjazdu. Przewodniczył p. Józefowski, funkcję wiceprzewodniczącego sprawował p. Michalak, sekretarzowali p. p. Królikowski i Sawicki. Dokonano wyboru komisji mandatowej, wyborczej i wnioskowej. Następnie wysłuchano sprawozdań ustępującego zarządu, które składali prezes Ran-Rokicki, sekretarz p. Topolski i skarbnik p. Lisiecki. Z ramienia komisji rewizyjnej zdał sprawozdanie p. Wikło. Ustępujący członkowie zarządu stwierdzili fakt, że lipcowa reorganizacja Stronnictwa wpłynęła dodatnio na rozwój ruchu w terenie, zwielokrotniona została aktywność Stronnictwa w pracy społecznej i organizacyjnej. Sprawozdanie nagrodzono burzą oklasków. Ustępującemu zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorium.

Kolejno zjazd przystąpił do wyboru nowych władz powiatowych Stronnictwa, które przedstawiają się jak następuje: Ran-Rokicki — prezes, Sanderski, Józefowski, Lisiecki, Leszczyński (Trzcianka), Klusiński, Tomaszewski — członkowie. Do komisji rewizyjnej weszli: p. p. Wikło, Sawicki i Zyśko.

Po dokonaniu wyborów zjazd uchwalił szereg rezolucji natury politycznej i organizacyjnej. W rezolucjach o charakterze politycznym podkreślano konieczność pozytywnego ustosunkowania się społeczeństwa polskiego do nowych przemian społeczno-politycznych, podkreślano niezaprzeczalne prawa Polski do Ziem Odzyskanych i wyrażono gotowość odparcia każdego zamachu na te ziemie. Stwierdzono potrzebę planowego zagospodarowania Ziem Odzyskanych, ich repolonizacji i przyśpieszenia repatriacji reszty Niemców. Rezolucje odnośnie zagadnień organizacyjnych stwierdzają, że zjazd z radością powitał decyzję Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego SP z lipca br., która wprowadziła Stronnictwo na drogę twórczej pracy dla państwa i że osiągnięcia organizacyjne na terenie powiatu pilskiego stwarzają przed ruchem duże możliwości w nadchodzących wyborach. Zjazd zaapelował poza tym do innych zarządów powiatowych o zwiększenie aktywności w pracy terenowej.

Prezes Ran-Rokicki zamknął zjazd, który cechowała rzeczowość i powaga, hasłem „Cześć Pracy", po czym odśpiewano „Rotę" Konopnickiej.

Płoną ogniska

wśród kirgizkich stepów...

Napisał: Wacław Skarbek-Zadawaka

IV.

Repeciarz: — Zapalimy, ale nie wszyscy (wyjmuje papierosa i przypala u żaru ogniska).

Kucharz: — (Porządliwie wciąga dym) — No, dawaj, bracie, machoreczki! Bibułka się u mnie znajdzie, wyrób krajowy! (wyciąga kawał gazety).

Repeciarz: — Najpierw zameldować się!

Kucharz: — No, no, panie Kluseczka, żarty na stronę!

Repeciarz: — Meldować się, inaczej nie ma palenia!

Kucharz: — A niech stracę! Panie strzelec Kluseczka! Kucharz Szczerbinka prosi o papierosa!

Repeciarz: — Co — jak? A gdzie jest posłusznie?! Zameldować nawet nie potraficie się porządnie! Ale nie dziwota — k u c h a r z — za przeproszeniem! (wyciąga pudełko z machorką — kucharz robi skok do przodu) A z której nogi rekrucie zatracony! Wróć, jeszcze raz! Ech, co też to w wojsku trzymają ofermę taką! Do mnie! (kucharz podszedł przepisowo). No, jako tako! (kucharz wyciąga rękę po tytoń). Aha... A no pokażcie rączkę... drugą... Naturalnie!... Ręce brudne, paznokcie nieobcinane i w ogóle: smród, brud i ubóstwo! Jaki ten fartuch (maca), aż się lepi! Tfuj! — Jaka ta czapka?! Także samo! Poprawcie czapkę! (kucharz wszystko wykonuje)... tak... tak... na prawe ucho, prawą brew — tak. Powiedzcie, kucharzu, dlaczego u was tak brudno, a!?... Przecież jakby was tak prasnąć o ścianę, tobyście się przylepili! A czy znacie wy w tej sprawie ostatni rozkaz dywizyjny!?

Kucharz: — Nie, nie znam!

Repeciarz: — To odrazu po was, Szczerbinka, i widać! Analfabeta psiakrew! Otóż generał do mnie pisze: Tyfus zakradł się w szeregi nasze — tyfus, rodzony brat Hitlera! A wiecie wy, kucharzu, z czego jest tyfus?

Kucharz: — Nie, nie wiem!

Repeciarz: — (przedrzeźnia) — „Nie wiem" — oferma! Wybyście co wiedzieli! Pisze generał do mnie: pilnujcie mi, Kluseczka, tych drani kucharzy, to brudasy, oni tyfus roznoszą! Tfuj! Ale miał Boruta rację, miał! Łapy myć! Rozumiano!?

Kucharz: — (bezradnie wyciera ręce o fartuch) — Panie Kluseczka, a może repetki kociołeczek?

Repeciarz: — Przecież nie ma repety!

Kucharz: Dla pana, panie Kluseczka, zawsze się znajdzie!

Repeciarz: — No, no — spocznijcie! Zapalcie — proszę! Śmiało, śmiało, róbcie grubego skręta machoreczki starczy! (kucharz skręcił — zapalił z rozkoszą). No, fajno, dawaj repetę! Uciekamy! Drużynowy może mnie szukać!

Kucharz: (paląc papierosa) — Co? Co proszę?

Repeciarz: — Repety daj pan pół kociołeczka!

Kucharz: — Repety? Repetki teraz nie dostaniecie, ale przyjdźcie po kolacji, to dam wam „kipiatku" (wrzątek) — niech stracę!

Repeciarz: — Ależ mnie pan wykantował, panie Szczerbinka, kanciarz z pana niewąski!

Kurtyna zapadła (kapral Kościelny kocem zasłonił), a liczne brawa nagrodziły wykonawców. Pietras był dumny, jak paw, ale stary pułkownik siedział zasępiony. Rzeczywiście tyfus w tym okresie szerzył okropne spustoszenia i coraz więcej namiotów było oznaczonych czarną chorągiewką. Te namioty „zarażone" były ściśle izolowane. I z jedzeniem jakoś krucho — oszczędność wielka. Widać na długą wojnę się zanosi...

Więc choć śmiano się z repeciarzy, lecz był to śmiech przez łzy. A na razie — przedstawienie idzie dalej.

Nie mógł się autor powstrzymać, aby nie wścibić tu szmoncesu, gwoli uciechy żołnierzy Żydów, których w tym okresie w naszym wojsku było bardzo dużo. Może najciekawszym w tym skeczu było to, że wykonawcami byli właśnie Żydzi — sanitariusze 1 kompanii. Skecz nosił nazwę „Nasze łapiduchy":

Osoby: Adaś i Beniek. Beniek siedzi i czyta gazety wchodzi Adaś.

Adaś: — A serwus, kolega Beniu, salemalejkum! Czy można do was dołączyć?

Beniek: — Serwus! Siadaj, ja tobie nie trzymam!

Adaś: — Powiedzcie mi, kolega, czy my wygrane, czy nie?

Beniek: — Co za pitanie, co? To się rozumie samo po sobie! Wy, kolego Adaś, nie padajcie duchem, nie róbcie krugom defetyzma i nie bądźcie pesymistnik! On sze idzie pitać, czy my wygrane? A kto zacz będzie wygrany, jak nie my? Czytajcie więcej białe lekture, prasę i bibułke gazetowe, to wam się zaraz jasno wytworzy w waszej makolągwie otępionej! Lord Czurczil już po naszemu mówić się nauczył — mówi ciągle Wiktorek!*) Prezydent Roosevelt żyć bez naszego głównokomandujuszczego Władzia Sikorskiego nie może. Sikorszczak ze Stalinem na ty" żyją, a on się w wątpliwościach zagubuje i pitanie rzuca ważkie: czy my wygrane?!

Adaś: — Kolega — towarzyszu! Nie bądźcie raptus w kipiatku pokąpany! Wylewacie potok słowny, jak Siklawa, lejecie słówka, jak wodę z wodokaczki, szarpiecie się, jak wesz tyfusowa na angielskim grzebieniu, a nie wiecie, w czym dzieło!

— Ja szę nie idę pitać, jak ogólna abstanowka, jak nasze polityczne i militarne interesy. To każda ptaszka wi, każdy żołnierz, nawet z rekruckiej kompanii, trzynastej drużyny z lewego skrzydła, że Hitlera rozbijemy w puch i proch i wrócimy szę do naszej kochanej Ojczyzny. Mnie natomiastowo rozchodzi się o rzeczy dla nas ważne osobiście i indywidualnie. Ja szę wprost i bezpośrednio pytam: czy my, ł a p i d u c h y k o m p a n i j n e wygrane, czy też albowiem nie?...

---

*) Victory!

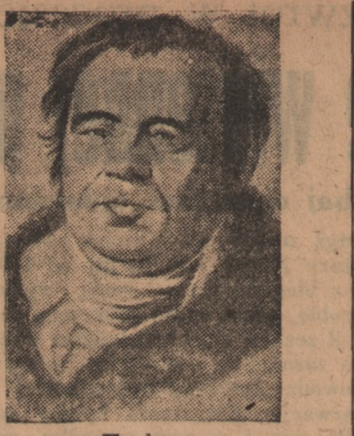
i działalność stwarza w terenie wśród szerokich warstw inicjatywy prywatnej niepewność jutra, co przeszkadza planowej pracy i hamuje jakikolwiek poważniejszy start inicjatywy prywatnej na najbliższą przyszłość.

— Mam niepłonną nadzieję, że z chwilą powołania do życia naszej nowej organizacji w postaci Centrali Zaopatrzenia i Zbytu Przemysłu Prywatnego ścieniowane zostaną dotychczasowe niedociągnięcia. Czynniki miarodajne, mając obok siebie pokaźną organizację inicjatywy prywatnej na odcinku włókienniczym, stosunkowi swemu do tej inicjatywy nadadzą właściwy ciężar gatunkowy i owoce tych zmian nie każą długo na siebie czekać.

— Udział inicjatywy prywatnej w świadczeniach na rzecz budżetu państwowego jak również wysoko procentowe wpłaty na PPOK wykazują dobitnie twórczy współudział naszego sektora w gospodarczej odbudowie i podniesieniu tempa życia, podniesienia kraju, czego zresztą miarodajne czynniki nie negują i z czego niewątpliwie wyciągną odpowiednie wnioski.

Zza kulis prac wielkiego bajkopisarza

Nieodczytane baśni Kryłowa



Krylow

Wielki rosyjski bajkopisarz I. Kryłow, napisał w ciągu swego życia około 200 baśni. Po jego zgonie do liczby opublikowanych przez samego Kryłowa baśni udało się dołączyć tylko kilka nielicznych utworów, tym cenniejszych przez to i bardziej wartościowych, jak każde dzieło drukowane po śmierci.

Kryłow posiadał zadziwiająco nieczytelny charakter pisma. Zdarzały się wypadki, że autor nie mógł odczytać tego, co sam poprzednio napisał. Stwierdził to pewien z jego przyjaciół na jednym z rękopisów.

Nic przeto dziwnego, że jego wydawcy i redaktorzy również nie mogli odszyfrować wielu jego rękopisów. Nawet bardzo obyty z tym redaktor W. Kałłasz, który wydał w 1904 r. zbiór prac Kryłowa, nie mógł odczytać niektórych zdań i zamieścił baśń pt. „Ogarek i lichtarz" w następujący sposób:

Patrz, jak ty......
Oto......

Tekstu z rękopisów trzeba było po prostu domyślać się i odcyfrowywać jak skomplikowany rebus, bo nawet znane już niektóre litery, pisane przez Kryłowa, nie dawały możliwości rozwiązania tego zadania. Kryłow przeważnie pisał tylko początkowe litery, tak że w praktyce otrzymywało się coś w rodzaju stenogramu. Minimalną pomoc w tym okazywały rytmy i rymy. Poszczególne litery musiało się zgadywać na podstawie odczytanych już słów, a całości należało się domyślać z poszczególnych części i osnowy baśni.

Wśród prac Kryłowa, znajdujących się obecnie w archiwum Domu Puszkina, jest szereg skryptów, które do tego czasu nie były odczytane, m. in. baśń pt.: „Dwaj dorożkarze" oraz „Ogarek i lichtarz". Są to prace cenne, interesujące ze względu na obyczajowy koloryt, aczkolwiek stylistycznie stoją niżej od innych dzieł Kryłowa. Prawdopodobnie bajkopisarz zobojętniał w stosunku do tych prac i nie wykończył ich lub poprostu zagubił.

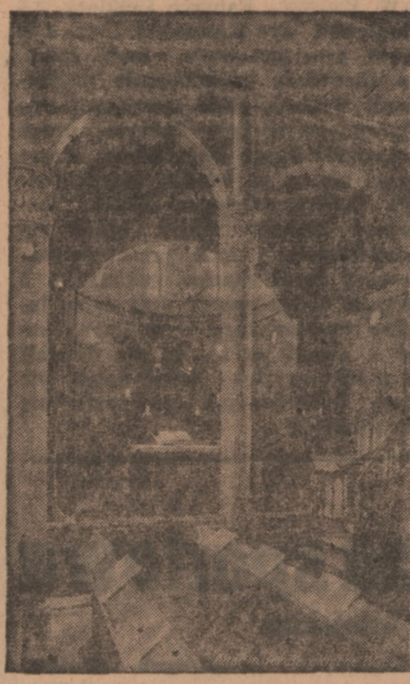
Zasadniczo odczytane całości udało się nie tyle odczytać, co raczej odtworzyć przypuszczalny, pełny tekst baśni.

Wspomniane dwie baśnie zostały wydane w dwóch wariantach i będą zamieszczone jeszcze w bieżącym roku w pełnym wydaniu prac Kryłowa.

Przepiękny okaz nordyckiej sztuki

Niezwykła historia kościółka Wang

W czasach Wikingów — Od Mjösen do Bierutowic — Zbrojownia, svale i rzeźby w stylu Sogn-Valdres — „Miłośnicy sztuki" zabierają „pamiątki" — O tym jak zginął klucz i krucyfiks — „Chodźcie tu wy, co cierpicie w dolinach"



Ołtarz w kościele Wang z krucyfiksem rzeźbiarza Jacoba i norweskimi lichtarzami z 17 wieku.

Karpacz, w październiku

Wspinamy się piękną serpentyną asfaltową ku Bierutowicom, które dają nam pełnię przepięknej perspektywy widoków górskich. Na samym szczycie stoi stary, drewniany kościół, noszący dawną, sięgającą Wikingów nazwę „Wang". Jest on celem wycieczek wszystkich turystów, przebywających na Dolnym Śląsku.

Kościół ten jest jednym z bardzo nielicznych przykładów staro-nordyckiej sztuki budowlanej i rzeźbiarskiej. Pochodzi z Vang nad jeziorem Mjösen (Valdres — Południowa Norwegia) gdzie został wybudowany w pierwszej połowie 12 stulecia. W roku 1839 tamtejszej gminie norweskiej kościółek ten stał się za mały, więc go zlicydowano. Nabył go jedyny znawca nordyckiej sztuki budowlanej, malarz norweski Dahl, profesor drezdeńskiej akademii sztuki, autor książki „Pomniki bardzo rozwiniętej sztuki budownictwa w drzewie w Norwegii" (Drezno 1837), zobowiązując się „ewentualnie w kościółku pochowanych starych katolickich biskupów i kanoników pochować na cmentarzu według rytuału luterańskiego". Prof. Dahl próbował umieścił kościół w parku zamkowym w Christianii, na majątku hr. Wedell-Jarsberga, lub zużyć kolumny i portale w mającej się odrestaurować hali królewskiej w Bergen, co mu się jednak nie udało. Na piękno i starożytność tego kościółka zwrócił uwagę królowi niemieckiemu, Fryderykowi Wilhelmowi IV — Norweg, prof. Henryk Steffens, znany filozof, świeżo odwołany z Wrocławia do Berlina. Fryderyk Wilhelm IV nabył więc kościółek od prof. Dahla z zamiarem umieszczenia go na pawiej wyspie w Poczdamie, zmienił jednak zamiar na skutek próśb swej przyjaciółki, hr. Reden, która żaliła mu się, że ówcześni mieszkańcy Brückenbergu, dzisiejszych Bierutowic narażeni są częstokroć na umieranie bez ostatnich pociech i sakramentów wobec zbyt wielkiej odległości do najbliższego kościoła, a dzieci z tego powodu chrzczone bywają dopiero po 6 miesiącach, lub umierają w trwającej 6 godzin drodze do kościoła. Postanowił więc kościółek, przed tym dokładnie odrysowany w Vang i rozmontowany, według tego rysunku zestawić — w Bierutowicach. Znajdująca się obok kościoła dzwonnica została wybudowana już na miejscu, zrobiono ją z kamienia, którego nie brakuje na Dolnym Śląsku, utrzymując ją w stylu całego kościoła. Pierwotna była niska i z drzewa.

Pierwsze nabożeństwo w kościółku odbyło się 28. 7. 1844 r., na które zjechał król niemiecki z całą świtą. W przeddzień poświęcenia burmistrz Czech dokonał zamachu na króla, z którego jednak król wyszedł cało.

Kościół jest zbudowany tak, by był odporny przeciwko silnym wiatrom, wielkim zaspom śnieżnym i wilgoci nordyckiego klimatu, a jednocześnie odpowiadał zmysłowi piękna. Jest cały zrobiony tak prymitywnymi narzędziami, jak nóż i dłuto. Kruchta nazwana była zbrojownią, gdyż tu uzbrojeni wierni, składali broń przed wejściem do kościoła. Od zbrojowni dokoła całego kościoła prowadzi ganek (Svale) zrobiony z norweskiej sosny, chroniący od zimna i wilgoci. Całe wnętrze kościoła ozdobione jest pięknymi płaskorzeźbami, wykonywanymi w drzewie. Są to wspaniałe resztki dumnej ongiś przeszłości i najstarszej sztuki, rzeźbiarskiej Norwegii czystego stylu Sogn-Valdres, uzupełnione rzeźbami Jacoba i innych śląskich artystów. Część lichtarzy u ołtarza jest pochodzenia norweskiego z roku 1600. W ołtarzu przepiękny krucyfiks, zrobiony z drzewa dębowego, a sama figura Chrystusa, rzeźbiona przez Jacoba, z lipowego drzewa, robi wrażenie odlewu. Uderza tu na każdym kroku prostota, nieprzeładowanie dewocjonaliami, co daje pełen obraz piękna. A urok i dostojeństwo tej świątyni podniesione jest jeszcze przez przepiękne położenie, które wielkość Boga chwali i bez słów.



Kościół Wang w zimowej szacie.

Nieszczęściem jest tylko, że wśród turystów, zwiedzających kościółek Wang, znajduje się zbyt wielka ilość miłośników sztuk-szabrowników. Dopytywali się oni bardzo gorliwie o przepięknie rzeźbiony krucyfiks, stojący w bocznej nawie nad żłóbkiem, aż pewnego dnia okazało się, że krucyfiks ten znikł.

Miłośnicy sztuki dowiadywali się również bardzo o piękny krajobraz norweski, wiszący wraz z innymi obrazami i sztychami w kruchcie, pytali się, czy nie możnaby go kupić, aż pewnego dnia i ten obraz znikł...

Widocznie szabrownicy mają zamiar nadal okradać kościół, gdyż dozorczyni znikł również olbrzymi historyczny klucz, pamiętający czasy świątyni Wang. Dozorczyni, oprowadzająca turystów, spełniająca tę funkcję od przeszło 20 lat i kochająca ten przybytek Boga i sztuki, opowiada o tym z niezmiernym żalem.

Zanim jednak szabrownicy rozszabrują do reszty arcydzieła sztuki z kościółka Wang, dobrzeby było, gdyby sprawą tą zajęły się odpowiednie czynniki, bo ci sami, którzy zajmują się odrestaurowywaniem na Dolnym Śląsku zniszczonych przez działania wojenne arcydzieł sztuki, dbać powinni o zabezpieczenie niezniszczonych, by zachowały się w całości.

Obok Kościółka — cmentarz z grobowcem hr. Reden. Na grobach pięknie rzeźbione krzyże z daszkami. Podpada mnogość i świeżość kwiatów na jednym z grobów. Leży tu — jak głosi napis na tabliczce — 10-letnie dziecko polskie, sierota, wychowujące się wraz z innymi sierotami w szkole Orląt, a które zabiło się spadając ze skały. Orlęta uczą się w szkole, położonej obok kościółka. Spotykamy dziecko po drodze. Po ubraniu poznać wyraźnie brak troskliwej i czułej ręki kobiecej nad tymi sierotami.

„Tu leżą nasi umarli, wędrowcze, milcz pokornie" — głosi napis u wejścia cmentarza. Pełno tu jednak rozgłosu, nawoływań, wesołości i śmiechu wśród odwiedzających, miejsce to bowiem zupełnie jest pozbawione mroków cmentarnych.

Dokoła cmentarza ogrodzony ganek. Stąd przepiękny widok na leżący u naszych stóp świat jak z bajki, w którym jednak tyle płynie łez. Umarli więc z tego pięknego miejsca zdają się nawoływać: „Chodźcie do nas, wy, co cierpicie w dolinach"...

W. Drygałowa

„Gdańsk 46-47"

W okolicy zabytkowych budowli, nad malowniczym brzegiem Raduni powstaje piękna dzielnica odbudowującego się miasta

Gdańsk, w październiku

Naprzeciwko Dworca Głównego ciągnie się duży plac zastawiony stosami ułożonych pod linię cegieł. Jeszcze przed kilku miesiącami stały tu gęsto, jeden przy drugim, wysokie, wypalone szkielety domów, które wciąż groziły zawaleniem się na głowy przechodniów i często (szczególnie w okresie wiosennych sztormów) zamieniały swe groźby w czyn. Obecnie te same mury ułożone w niskie graniastosłupy bezpiecznych cegieł, oczekują nowego przeznaczenia. Za jaśniejącą świeżymi deskami bramą wre ożywiona praca. Dwa mocarne „buldożery" staczają zwycięskie boje ze zwałami ziemi, którą spychają ku oczekującym na nią cieżarówkom i dziesiątkom robotników i robotnic z łopatami... Nieco dalej toczy się po szynach długi wąż wywrotek naładowanych cegłami. Ówdzie piętrzą się góry piasku. Przez otwory okienne dużych baraków widać ułożone gęsto, jeden przy drugim, worki z cementem. Nad wszystkim panuje zgiełk i hałas... Tak oto przedstawia się obecnie miejsce, gdzie po dwóch latach będzie się znajdowała reprezentacyjna dzielnica Gdańska.

W bezpośrednim sąsiedztwie terenu prac stoi piękny, cudem ocalały z pożogi wojennej Ratusz Staromiejski. Na prawo od wejścia, w jednej z sal parteru mieści się biuro kierownika budowy dzielnicy „Gdańsk 46/47". Można tu zapoznać się z szeregiem interesujących planów i projektów.

Na pewno niejeden z Czytelników zdziwi się: „skąd ta nagła inicjatywa budowania na gruzach?" Idei, której ucieleśnieniem będzie „Gdańsk 46/47" należy nawet przyklasnąć bez namysłu. Dotychczas bowiem inicjatywa prywatna interesowała się prawie wyłącznie główną arterią Wrzeszcza — ulicą Grunwaldzką. Tymczasem nowopowstająca dzielnica stanie się niewątpliwie ośrodkiem, dokoła którego poczną się grupować inne domy, co z kolei przyśpieszy proces odbudowy gdańskiego Śródmieścia. Drugim ważkim argumentem, który skłonił władze do podjęcia robót właśnie w tym miejscu, są względy natury czysto estetycznej. Mianowicie zgromadzenie szeregu zabytkowych budowli (Ratusz Starom., Dom Opatów, „Katarzynka", św. Elżbieta, Młyn, św. Józef) nad wyjątkowo malowniczym brzegiem wartkiej Raduni wymaga pieczołowitej ochrony doświadczonego architekta i urbanisty.

Trudne zadanie do spełnienia mieli projektodawcy, lecz przyznać trzeba, że na szkicach dzielnica „Gdańsk 46/47" sprawia wrażenie dodatnie. Szczególnie szczęśliwie wypadł projekt przyszłej siedziby Związku Miast Morskich: harmonijne kształty niezbyt wysokiego bloku wspaniale uzupełniając stare, porośnięte winem mury Domu Opatów uwydatniają zarazem rozmiary przyległego kościoła św. Józefa... Między powstającym budynkiem a Małym Ratuszem pozostanie wolny plac, z którego kilkoma stopniami będzie się schodziło nad Radunię.

Inny gmach, pod którego fundamenty zostanie wkrótce położony kamień węgielny, imponuje na planach swą długością (ósma część kilometra!). Pierwotnie mówiono o nim jako o hotelu, teraz wszakże ze szkiców wynika, że będą się tu mieściły różne biura, sklepy, restauracje i zakłady użyteczności publicznej.

Nigdzie natomiast nie możemy znaleźć danych o zamierzonym drapaczu chmur...

Inne plansze przedstawiają projekty odbudowy całego starego Gdańska. Wszędzie tutaj dominującą rolę grają w mniejszym lub większym stopniu ocalałe zabytki, wokół których powstaną zieleńce i place, gdzie zbiegać się będą nowe arterie komunikacyjne.

Są to jednak zamiary na daleką przyszłość. Obecnie realnym dla nas faktem są prace związane z budową dzielnicy „Gdańsk 46/47".

Odpowiedzi redakcji

St. Kuligowski — Piotrków. Radzimy zwrócić się do Centralnej Komendy Straży Portowej w Gdyni.

J. Markowska — Osłanino, pow. Morski. Dziecko ma rację. Dziękujemy za pozdrowienia.

J. Recki. Wyrok w Norymberdze nie „wyniknął pomyślnie", dlatego też, nie zamieścimy.

J. Skoblicki — Przemysław. Zgadzamy się z Panem całkowicie i częstokroć zajmowaliśmy stanowisko względem poruszanych przez Pana spraw.

J. Barczewski — Dębno. Nie omieszkamy zaznajomić autora wspomnianego artykułu z treścią Pańskiego listu. Dziękujemy za słowa uznania.

Dekoracja zasłużonych milicjantów Wybrzeża



Z okazji II rocznicy istnienia MO kontradmirał Mohuczy udekorował zasłużonych milicjantów gdyńskich Krzyżami Zasługi. Na zdjęciu moment dekoracji. Foto-Ars — Gdynia.

Kalendarzyk

Piątek, 11 października
Katolicki: NMP Matki
Słowjański: Dobromiły
Historyczny: 1779 Kazimierz Pułaski umiera ranny w bitwie pod Sawannah w Ameryce

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29).

✱ (a) **Podziękowanie pracownikom Młynów Kentzera, ul. Jagiellońska 145 za dobrowolną składkę w sumie zł 785 na rzecz RTPD — składa Zarząd RTPD.**

✱ (a) **Przesunięcie dnia zbiórki:** Decyzją Urz. Woj. dniem zbiórki na rzecz Pomocy Zimowej w ramach działalności PCK nie będzie niedziela 20, a niedziela 27 bm.

✱ (a) **Dnia 12 bm. o g. 19** w lokalu Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej Al. 1 Maja 46 m. 4 p. Bilska wygłosi odczyt pt. „W trzecią rocznicę bitwy pod Lenino". Po odczycie Koncert kwartetu p. Polańskiego. Wstęp wolny.

✱ (a) **Wieczór dyskusyjny** dla inteligencji odbędzie się dziś 11 bm. o. godz. 18 w sali malinowej RDK. Referat na temat „Sytuacja wewnętrzna Polski" wygłosi mgr Sidorkiewicz.

✱ (a) **Zebranie Koła Pań PCK.** Pierwsze jesienne zebranie Koła Pań odbędzie się 14 bm. o g. 17 w lokalu Biura Oddz. PCK (3 Maja 24). Członkinie Koła proszone są o bezwzględne przybycie.

✱ **Piłkarze KKS Brda.** Schadzka w piątek o g. 19 w świetlicy kolejowej przy ul. Zygm. Augusta. Uprasza się o przybycie old-boyów z uwagi na sobotni mecz z Polonią

Podkomisje mieszkaniowe obradują

(ea) W sali OKZZ odbyło się wczoraj zebranie Komisji Mieszkaniowych i delegatów zakładów pracy..

Zebranie na którym omówiono szereg ważnych problemów dot. warunków mieszkaniowych świata pracy, trwało do późnych godzin popołudniowych.

Wyczerpujące sprawozdanie z przebiegu obrad zamieścimy w numerze jutrzejszym naszego pisma.

Ambulans ruchomy PCK w Wierzchucinie Król. i Wtelnie

BYDGOSZCZ (a). W niedzielę 20 bm. ambulans ruchomy bydg. Oddz. PCK przybędzie do Wierzchucina Król. o godz. 10 rano i będzie przyjmował chorych do godz. 13, po czym uda się do Wtelna i tam będzie przyjmował chorych do g. 17. Chorzy z Wierzchucina Królewskiego i Wtelna oraz miejscowości okolicznych winni skorzystać z wyjątkowej okazji, jaką im daje Polski Czerwony Krzyż. ł

Poświęcenie figury w Mąkowarsku

BYDGOSZCZ (ea). W ub. niedzielę odbyła się w Mąkowarsku uroczystość poświęcenia pomnika Serca Jezusowego. Do licznie zebranych wiernych przemówił proboszcz miejscowej parafii ks. Józef Matuszak, który też następnie dokonał aktu poświęcenia. Uroczystość uświetnił parafialny chór, wykonując kilka pieśni ku czci Serca Jezusowego. Odmówienie litanii i wspólna pieśń „Pobłogosław Jezu drogi" zakończyła podniosłą uroczystość poświęcenia fundowanego przez parafię z wdzięczności za ocalenie kościoła, pomnika.

Figura Chrystusa zaprojektowana przez prof. Mieczysława Pawełko wykonana została przez firmę Jagielski z Koronowa.

Sensacyjny zwrot w procesie oskarżonych

o spowodowanie wiosennej powodzi na Okolu

Obaj oskarżeni uniewinnieni

BYDGOSZCZ (re). Wczoraj zakończył się proces uprzednio odroczony w sprawie Feliksa Michalskiego i Antoniego Olkowskiego oskarżonych o przyczynienie się przez zaniedbanie swoich obowiązków służbowych do katastrofy powodzi w czasie wylewu wody z kanału. Katastrofa spowodowała ogromne straty pokryte przez Skarb Państwa.

Oskarżeni do winy się nie przyznali. Michalski oświadczył, iż otrzymał polecenie od nadzorcy Ratajczaka, nakazujące mu spuszczenie wody. Śluzanci winni byli każdego dnia dowiadywać się od niego kiedy woda będzie spuszczana. Przyczyny katastrofy oks. nie mógł wyjaśnić. Olkowski zeznał, iż pracował w charakterze robotnika, a dyżury niedzielne pełnił na specjalne polecenie Krytycznego dnia stwierdziwszy, iż wszystko jest w porządku udał się do siostry, a gdy powrócił dowiedział się o wylewie. O konieczności codziennego meldowania się u Michalskiego nikt mu nie mówił.

Przed Sądem przewinęło się szereg świadków, z których zeznań wynikało, iż śluzanci nie mieli instrukcji pisanej. Zasadnicze znaczenie dla Sądu miały zeznania kier. Państw. Zarz. Wodnego w Bydgoszczy inż St. Tychoniewicza, który oświadczył, że po dokładnym zbadaniu sprawy, stwierdza kategorycznie, iż przyczyną powodzi było podmycie grobli, możliwe nawet przy normalnym stanie wody. Wylew wody nastąpił nie przez wał lecz przez „pieczarę", o której nikt nie wiedział, gdyż znajdowała się ona pod wodą. Stary Kanał istnieje już od 150 lat i z biegiem czasu woda wyżłobiła groblę, przez którą przerwała się

Z zeznań innych świadków wynika, że zasadniczą właściwą przyczyną powodzi był brak odpowiedniej konserwacji. Katastrofa byłaby nastąpiła nawet w tym wypadku, gdyby oskarżeni nie zaniedbali swoich obowiązków służbowych.

Po zamknięciu przewodu zabrał głos prokurator, pozostawiając kwestię uznania winy oskarżonych do decyzji Sądu. Obrońca oskarżonych i oni sami prosili Sąd o uniewinnienie.

Po naradzie Sąd ogłosił wyrok uniewinniający oskarżonych Michalskiego i Olkowskiego.

W sobotę 12 października br.

saperzy przystąpią do rozminowania

składów amunicji na Osowej Górze

Nawiązując do mego zarządzenia, umieszczonego w prasie dnia 3. 9. br podaję do wiad. iż specjalne oddziały saperskie przystąpią nieodwołalnie z dn. 12 bm. aż do odwołania w czasie od g. 9—15 do rozminowania poniemieckich składów amunicji na Osowej Górze.

W związku z powyższym polecam zabezpieczyć okna od wybuchów przez zaklejanie szyb (paski papierowe nalepić na szyby na krzyż lub pootwierać okna i drzwi) Dotyczy to szczególnie dzielnic, położonych w pobliżu Osowej Góry.

Zabrania się w tym czasie przebywania osobom niepowołanym na terenach zagrożnych w promieniu 2 km od Osowej Góry.

O wszystkich ewtl. uszkodzeniach i wypadkach na skutek detonacji należy natychmiast zawiadomić Wojskową Komendę m. Bydg (Kopernika 5 tel. 29-73). Wzywam równocześnie osoby do zgłaszania do wspomnianej Komendy miejsc, gdzie zauważono miny wzgl. materiały wybuchowe

Prezydent Miasta J. Twardzicki

Wacław Chudy uniewinniony

przez Sąd Apelacyjny

BYDGOSZCZ (re). Duże wrażenie wywołała swego czasu sprawa rzeźnika Wacława Chudego, osk. o użycie do wyrobu wędlin mięsa zanieczyszczonego przez części niejadalne i szkodliwe dla zdrowia ludzkiego, które u Chudego znaleziono podczas lotnej kontroli. Przeprowadzona po kilku godzinach analiza, potwierdziła słuszność tych zarzutów, w wyniku czego Chudego pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Osk. podczas rozprawy sądowej nie przyznał się do winy i oświadczył, iż zabrane od niego mięso było przywiezione do Rzeźni Miejskiej i przeprowadzona analiza była dokonana dopiero w parę godzin po fakcie.

W wyniku rozprawy Sąd pierwszej instancji skazał Chudego na 10 000 zł grzywny zaznaczając w motywach, iż aczkolwiek omawiane mięso było zanieczyszczone, to jednak nie było ono szkodliwe dla zdrowia.

Od tego wyroku odwołał się prokurator wnosząc o surowszy wymiar kary, jak również i oskarżony prosząc o uniewinnienie.

Na rozprawie w Sądzie Specjalnym w Toruniu, po przesłuchaniu świadków m. in. mistrza i Starszego Cechu Rzeźnickiego p Godka, Sąd w wyniku rozprawy ogłosił wyrok całkowicie uniewinniający oskarżonego od winy i kary. Wyrok jest prawomocny.

Szwederowo w hołdzie swej Patronce M. B. Nieust. Pom.

Godzina muzyki kościelnej

(Cza) Podczas okupacji było Szwederowo miejscem wysiedlenia Polaków z centrum miasta. Tutaj skupiała się cała Polonia bydgoska U stóp Matki Boskiej Nieustającej Pomocy szukali wyrzuceni ze swych gniazd pociechy i pomocy. Świątynia Matki Bożej stała się miejscem cichych i serdecznych modłów, ukojeniem i źródłem łask.

Najświętsza Panna ze Swego wzgórza otaczała całe miasto nieustającą pomocą, przygarniała stroskane dzieci, osuszała niejedną łzę matki, żony i osieroconych dziatek. I oto po tylu cierpieniach nastał dzień oswobodzenia. Wygnańcy wrócili do dawnych siedzib.

Gorąco do swej Niesbieskiej Pani przywiązani szwederowianie ze swoim nowym proboszczem — pragną Jej oddać hołd przez urządzenie „Godziny muzyki kościelnej" w kościele parafialnym Niechaj podążą w niedzielę, dnia 13 bm. wszyscy czciciele Marii i ci wszyscy, którzy u stóp Jej znaleźli ukojenie i pociechę.

W niedzielę dnia 13 bm. o g. 5 po południu odbędzie się „Godzina muzyki kościelnej" w kościele Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, po czym odprawione będzie krótkie nabożeństwo do Najświętszej Marii Panny W programie śpi[illegible]vy chórowe i solowe.

Przy organach p Szczepan Jankowski Wstęp — dobrowolne ofiary na remont kościoła.

(stk) **Włamanie.** Przy ul. Fordońskiej 79 nieznani sprawcy wybiwszy szybę, wtargnęli do chlewa, skąd na szkodę W Podhajskiego skradli 6 kur i 75 kg pszenicy. Dochodzenia prowadzi MO.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI

Piątek: Damy i huzary. **Sobota:** Damy i huzary: **Niedziela:** g. 16 i 19. 30 Damy i huzary.

TEATRY ŚWIETLNE

Bałtyk: Dziecińśtwo Gorkiego. **Orzeł:** „Żołnierz królowej Madagaskaru". **Polonia:** Honolulu **Pomorzanin:** Niebo jest dla was. **Wolność:** Maskarada.

DYŻURY APTEK

Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 51, tel 22-42 **Przy Placu Teatralnym**, M. Focha 10, tel. 19-62.

Na radiowej fali

ROZGŁOŚNIA POMORSKA
Sobota, 12 października

6.00 Progr. og.-polski. 8.30 Progr. na dz. bież. 8.35 Mozaika muz. 9.00 Wiad. miejsc. i ogł. 9.10 Dykt. progr. dla radiowęzłów. 11.45 Chwilka muz. 11.57 Progr. og.polski. 14.50 Inf. miejsc. 15.00 Pog. Czesława Nowickiego pt. „Arkona nr 11" 15.10 Konc. kap. lud. Fr. Małego. 15. 35 Skrz. radiofon. 15. 45 Pieśni ludowe w wyk. L. Skowron. 16.00 Progr. og.-polski. 23.30 Konc. życz. 24.00 Zak. aud.

Komunikat Komisji Specjalnej.

Kupcy, dyrektorzy i przewodniczący Rad Zakładowych

skierowani do obozu pracy

„Delegatura Komisji Specjalnej w Bydgoszczy przedstawia dalszą galerię szkodników gospodarczych skierowanych do obozu pracy na wniosek Delegatury:

„Stanek Zygmunt kupiec z Grudziądza za nabycie 4.000 l ropy i 400 l oliwy pochodzącej z nielegalnego źródła, którą zamierzał spekulować, nie księgując jej w swych księgach handlowych, skierowany został do obozu na przeciąg 3 mies. Nadto orzeczono przepadek wymienionej ropy i oliwy na rzecz Skarbu Państwa".

„Podobne motywy przestępstwa znalazły miejsce i w drugiej sprawie Oskarżeni Bieńkowski Czesław oraz Pawlak Antoni, zam. w Poznaniu, przewieźli 9 beczek oleju rycynowego poch. z przestępstwa z Poznania do Bydgoszczy oraz dopomagali w zbyciu tego oleju. Również Szufraga Alicja zam. w Bydgoszczy, przy ul 1 Maja 106 pośredniczyła w sprzedaży wywienionego oleju Wszyscy troje skazani zostali na 2 miesiące obozu pracy; olej rycynowy oraz samochód należący do Bieńkowskiego ulega przepadkowi na rzecz Skarbu Państwa".

„W Państw. Fabryce Celulozy we Włocławku dyr. Kazimierz Tatar Zagórski oraz przewodn. Rady Zakł. Jan Ciecwierz lekkomyślnie rozchodowali większą ilość spirytusu produkowanego w tejże fabryce, przez co narazili Skarb Państwa na stratę Działo się to za wiedzą przedstawiciela Państw Ochrony Skarb. Damazego Malanowskiego, który nie przeciwdziałał temu przestępstwu. Wszyscy trzej skazani zostali po 3 miesiące obozu pracy przy czym łagodny wymiar kary wymierzony został z uwagi na to, że nie działali oni z chęci zysku i liczyć należy się z tym, że będzie ona ostrzeżeniem na przyszłość"

Znów wypadek motocyklowy

BYDGOSZCZ (stk). Niemal codziennie na terenie Bydgoszczy notowane są nieszczęśliwe wypadki spowodowane z jednej strony nieostrożną jazdą, z drugiej zaś nieuwagą przechodniów Przeważnie miejscem wypadków są najruchliwsze arterie miasta. Onegdaj przy Al. 1 Maja uległa przejechaniu przez motocykl niej. Teresa Sandalgi (Al. 1 Maja) Ofiarę wypadku przewieziono do Szpitala Miejskiego Lekarz stwierdził złamanie nogi i obojczyka.

Na odbudowę CIWF

Wielka impreza sportowa

na Stadionie Miejskim

W dniu 12 bm. o g. 15 odbędzie się na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy wielka impreza sportowa na cele odbudowy CIWF-u na Bielanach w Warszawie

W programie: mecz o mistrzostwo Pomorza w piłce ręcznej Polonia — Zjednoczenie Mecz zapowiada się ciekawie ze względu na dobrą formę „Polonii" jak i „Zjednoczenia". Mecz piłkarski old-boyów: Polonia — Brda.

Po raz pierwszy w. w. zespoły spotkają się na zielonej murawie, by rozstrzygnąć kto jest lepszy Byliśmy świadkami zaciętych walk zespołów A-klasowych powyższych drużyn, więc i tym razem na pewno będzie bardzo wiele emocjonujących momentów. Na boisku ujrzymy w barwach „Polonii" starych „repów": Kochańskiego, Nogaja Fr., Przybysza, Golca Wróblewskiego, Płaczkowskiego, Świątkowskiego i Wruka w bramce, ze strony „Brdy" natomiast: Drożniewskiego, Czaparę, Stefaniaka, Hausnera, Zielińskiego, Dąbrowskiego i Cybulskiego w bramce Obydwa zespoły przygotowują się do powyższego spotkania b. starannie

W imprezie powyższej wezmą również udział cykliści bydgoscy, motocykliści BKS „Polonia", którzy już niejednokrotnie dostarczyli widzom emocjonujących wrażeń. Wystarczy wymienić nazwiska: Przybyłka, Antonowicz, Buda, Śmigiel, Bonin i inni.

Podobnej imprezy Bydgoszcz dawno nie oglądała A więc spotkamy się wszyscy na Stadionie by swoją obecnością dorzucić cegiełkę do odbudowy Centr. Ins Wych. Fiz. w Warszawie, który został zniszczony przez okupanta

Wiemy wszyscy, że Centralny Instytut Wychowania Fizycznego dostarczał przez długie lata wychowawców fizycznych i instruktorów wychowania fiz. pionierów idei sportowej, których wielki brak daje się w tej chwili odczuwać.

Bilety wstępu przy kasach Stadionu.

Z APROWIZACJI

Wydz. Apr. i H. m. Bydgoszczy komunikuje, iż mleko świeże za wrzesień punkty rozdzielcze wydawać będą tylko do 15 bm. Dnia 16 bm. punkty rozdz wyliczą się w Okr. Mlecz. Spółdz (Jackowskiego 26) z wyd ilości mleka św. za wrzesień. Okr Mlecz. Spółdz. zobowiązana jest 17 bm. przedłożyć tut. Wydz. Apr. i H odcinki z kart wrześn na ogólną ilość wyd mleka. Od 16 bm. wydają punkty rozdz mleko św wyłącznie na karty z paźdz. i to dla kart dod „D" „M" i „MK" w ilościach podanych w komunikacie z dn. 30 9 br

Wydz. Apr. i H. m. Bydgoszczy w uzupełnieniu poprzednich komunikatów w sprawie ziemniaków dodatkowo podaje do wiadomości, że zaliczka gotówkowa z Funduszu Apr. na zakup ziemniaków na okres zimowy 1946/47 r. przydzielana jest pracownikom nast przemysłów (za wyjątkiem Centr. Zarz.): metalowego, włókienniczego, skórzanego, paliw płynnych, papierniczego, chemicznego, energetycznego, elektrotechnicznego, zbrojeniowego, materiałów budowl., cementowego, budowl. podl. Min Odbudowy, drzewnego podl Min. Przem Zaliczka gotówkowa z Min Skarbu na zakup ziemniaków na okres zim. 46/47 r. przydzielana jest dla pracowników: Adm Państw. zesp w I i II inst Urzędu Inf. i Prop. I i II inst., przedsiębiorstwa PKP i innych przedsiębiorstw zaopatr przez Min. Komunikacji. Zarz Miejsk przeds. Samorz. Miejsk., przeds PPT i T. szkolnictwa podl. Min. Ośw. Adm. Lasów Państw. i przem. drzewnego, Monopolu Solnego Zgodnie z zarz. Min Apr i H. Biuro Fund. Apr Min. Apr. i H wyjaśniło, że w woj Pom. wypłata gotówki nastąpi za pośredn zakładów pracy, którym pieniądze przekażą ich Centrale Apr. wzgl. Centr Zarz., natomiast działające na tut terenie rejonowe Centr Apr. udziału w akcji ziemniaczanej nie biorą Biuro Funduszu Apr Min. Apr i H. ponadto wyjaśniło, że stawki gotówkowe (wypł dla pracowników posiadaczy kart kat I i ich członków rodzin posiadających karty kat. IR) ustalone zostały przez Kom Ekon. Rady Min. — nie stanowią pełnego ekwiwalentu ceny wolno-rynkowej, za należne na okres 6 miesięcy ziemniaki lecz są różnica pomiędzy przeciętną ceną wolno-rynkową, a ceną sztywną ziemniaków

Jednocześnie Wydz. Apr. i H. m. Bydgoszczy zawiadamia, że stołówki pracown zakładów pracy podl Ministerstwu Przem lub Min. Kom. wzgl. zaopatrywane przez Zjedn. Centr Apr. nie otrzymają obecnie ziemniaków kontyng. na okres zimowy 46/47 z Wydz Apr i H. m. Bydgoszczy i w sprawie tej muszą złożyć odpowiednie zapotrzebowania na ziemniaki do właściwych im Central Apr stosownie do zarz. wyd. w tej sprawie przez Min. Apr i H z dnia 16. 9. 46 r L dz 20830/46. Przedkładane do sprawdzenia przez Wydz Apr i H m Bydgoszczy, odc 41, 24 i 17 kart za wrzesień br. muszą obowiązkowo być naklejone na arkusze zbiorcze po 100 szt oddzielnie dla każdej kat kart, opatrzone adnotacją o ich ilości, podpisem i pieczęcią zakł pracy.

Przed spotkaniem bokserskim

Węgry — Polska

BYDGOSZCZ (J). W nadchodzącą niedzielę spotkają się na ringu katowickim bokserskie reprezentacje Polski i Węgier. Niedzielni nasi przeciwnicy byli przed wojną również potęgą w sporcie pięściarskim, nie wiadomo jednak czy udało im się poziom swój utrzymać do dnia dzisiejszego. Z bokserami węgierskimi spotykała się nasza reprezentacja 8 razy. W czterech spotkaniach wygraliśmy, dwa zremisowaliśmy i w dwóch ponieśliśmy porażkę. Po raz pierwszy skrzyżowaliśmy pięści w Budapeszcie w roku 1928 przegrywając 5:11. W r. 1929 zremisowaliśmy w Warszawie 8:8, w r. 1931 wygraliśmy w Poznaniu 10:6, w r. 1934 przegraliśmy w Budapeszcie 6:10 w r. 1935 wygraliśmy w Poznaniu 9:7, w r. 1937 uzyskaliśmy w Warszawie wynik 10:6, w r. 1938 zremisowaliśmy w Budapeszcie 8:8 i wreszcie w r. 1939 odnieśliśmy w Poznaniu miażdżące zwycięstwo 14:2.



Sowiński

Węgrzy podali w tym roku skład zawierający 11 nazwisk: Forgassy, Kerenyi, Harangy, Scibor, Leslo T., Leslo K., Bras, Barynka Tisauer, Bleslo, Istnan. Naprzeciw ósemki wyłonionej z tych 11 staną Polacy: Bazarnik, Grzywocz, Antkiewicz, Sowiński, Olejnik, Nowara, Kolczyński i Szymura. Z tych 8 jedynie Kolczyński i Szymura spotykali się już z reprezentantami państwowymi Węgier po dwa razy, wygrywając swoje walki. Bazarnik, Antkiewicz, Sowiński i Nowara są w ogóle debiutantami w reprezentacji Polski, widzimy więc, że w spotkaniu tegorocznym dokonuje się dość ryzykownego eksperymentu. Można by rzeczy te oceniać tak czy inaczej. Opinia jednak wszystkich sfer sportowych stwierdza zgodnie, że Sowiński z Pomorza — bokser czyniący postępy wprost z dnia na dzień — zasłużył najzupełniej na to, by reprezentować barwy Polski.

Wierzymy, że spotkanie z Węgrami odbywające się na naszym terenie wygramy i że zarówno starzy jak i młodzi będą się starali jak najlepiej wywiązać się z ciężkiego zadania. Mecz z Węgrami ma dla bokserów polskich kapitalne znaczenie. Może on boks polski pogrążyć w depresji i pogłębić w niewiarę w własne siły, albo też stać się może pierwszym szczeblem na drodze do odzyskania przeświadczenia, że podczas turnieju praskiego przechodził on tylko przykry okres.

Rewelacje sezonu piłkarskiego

Passa zwycięstw jarosławskiego KS

JAROSŁAW (mir). Jarosławska jedenastka piłkarska zaczyna stawać się znana w całej Polsce, bo coraz częściej notuje prasa krajowa jej sukcesy. Szesnaście zwycięstw, odniesionych pod rząd (a prawie wszystkie wysokocyfrowe i do zera), to rekord w swoim rodzaju. Wynikiem tego są oferty od czołowych drużyn z Polski, które chciałyby rozegrać z „rewelacją sezonu" zawody. Drużyna JKS posiada największe talenty piłkarskie w dwójce ataku Streit—Domino, pomocy (Tyszarski, Kanikuła, Wąsacz), w doskonałej obronie (Melnarowicz II, Cebulak), oraz doskonałym bramkarzem Melnarowiczu I, który stanowi zaporę nie do przebycia. W ostatnim tygodniu JKS grał trzy razy i pokonał: Wisłokę (Dębica) 4:0 (2:0), Tarnovię 2:1 (2:1) i wreszcie Błyskawicę (Przemyśl) 5:0 (1:0) o mistrzostwo klasy A (runda jesienna) okręgu przemyskiego. Technika i tempo rozwinięte przez JKS wykazały wszystkie jego dodatnie walory, które czynią z tego klubu groźnego przeciwnika dla najlepszych drużyn polskich.

Kącik dla dzieci

Słówko do dobrych dzieci

Bydgoszcz, w październiku

Ten, kto posiada prawe i szlachetne serce w stosunku do ludzi — i dla zwierząt takież mieć będzie.

Kochając czystą gorącą miłością naszą Wyzwoloną Wielką Ojczyznę, nasz lud, łąki, pola, rzeki, lasy nasze — czyżby mogło w piersiach naszych zabraknąć miłości dla zwierząt?

Zbliżmy się cieplej i serdeczniej do nich, zainteresujmy się ich losem, doceńmy jak wiernie i bezinteresownie nam służą, jak częstokroć krzywdzone bywają, nie mogąc się nawet poskarżyć.

Spójrzmy na taką zwykłą łaciatą krówkę naszą, pasącą się na łące. Ileż ona polskich dzieci wyżywiła! Czyż mlekiem nie karmi narodu naszego całego! A tylko taka zwykła łaciata krówka! Ileż podobnych jej, pożytecznych stworzeń otacza nas wkoło.

Nie bądźmy więc obojętni na dolę zwierząt, kochajmy przyjaciół naszych!

Ciocia Zosia

Pastuszek

Zakopałbym się aż do nosa
Z czerwonym wieńcem na włosach
W owiędle liście.
I chętnie bym się wytarzał
Rękoma zanurzał i twarzą
W ich chrupkie kiście.
Wicher w konarach sucho skrzypi
Muszę gorycz swoją wypić
I spokojnie siedzieć
W miecha szorstkiej pelerynie
W zgrzebnej tatka koszulinie
Nie myśleć o biedzie.
Pójdę w wieczór do matuli,
Niech do serca mnie przytuli,
W buzię pocałuje.
Po czuprynie mnie pogładzi
We śnie w baśń mnie poprowadzi
W smutku poratuje.
Paś się, paś moja Łaciata;
Żal ostatnich porciąt w szmatach,
Muszę cicho siedzieć.
Pójdź Łaciata do Łysuli;
Postrzępionej żal koszuli.
Nie myślę o biedzie.
Staw z ołowiu zmarszczką łyska...
Przytul krówko ciepło pyska,
Wiatr po brzuchu hula.
Siądę pod bezlistnym drzewem,
Niech, jak biedny jestem, nie wiem.
Matula... Matula.
Moja dobra fujarczyna
W wietrze sama grać zaczyna.
Nikt się, nikt nie dowie.
O mej doli nieszczęśliwej
Jak ta nuta pojękliwa.
Na fletni wierzbowej.

Taj.

Ś. p.

Jacek Kowalewski

rolnik

po. długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. zmarł w dniu 8 października 1946 r., przeżywszy lat 86.

O czym zawiadamiają w smutku pogrążeni

Synowie, Synowe, Wnuki i Prawnuki.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 11 października br. o godzinie 15,30 z domu żałoby Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 5, m 1.

6296

ś. p.

Dnia 9 października 1946 r. zaopatrzony Św. Sakramentami zmarł po ciężkich cierpieniach, przeżywszy 71 lat, Najlepszy, Najukochańszy Mąż, Ojciec i dziadek

inż. Juliusz Baron Maydell

filist. Welecji

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

żona, dzieci i wnuki

Pogrzeb odbędzie się w Bydgoszczy, dnia 12 bm. o godz. 16-tej z kaplicy cmentarza Nowofarnego. Msza św. żałobna dnia 11 bm. o godz. 7 w kościele św. Piotra i Pawła.

6297

Ogłoszenie

Sąd Grodzki w Bydgoszczy wzywa wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności poniższych wnioskodawców o rehabilitację względem Narodu Polskiego, aby doniosły Sądowi do dni 30, od daty niniejszego ogłoszenia.

1. Firch Elżbieta, ur. 2. 12. 1923 r. w Bydgoszczy, córka Pawła i Elli z d. Roge, zam. w Bydgoszczy, ul. Garbary nr 20/10, obecnie w Obozie Pracy w Potulicach R. 18/46.

2. Witt Elsa, ur. 11. 3. 1924 r. w Dąbrowach Wielkich, gm. Solec Kujawski, córka Augusta i Mety z d. Schulz, zam. w Dąbrowie Wielkiej Nr 48, poczta Nowawieś Wielka, pow. Bydgoszcz R. 56/46.

3. Borczykówna Pelagia, ur. 8. 5. 1901 r. w Gniewkowie, pow. Toruń, córka Franciszka Lewandowskiego i Marii z d. Więckowskiej, zam. w Przyłękach, pow. Bydgoszcz, obecnie w Obozie Pracy w Potulicach R. 57/46.

4. Bytomski Zygmunt, ur. 22. 9. 1929 r. w Bydgoszczy, syn Jana i Anny, z d. Stöckmann, zam. Bydgoszcz, ul. Pomorska 23 R. 76/46.

5. Wiedeholz Karol, ur. 15. 2. 1928 r. w Bydgoszczy, syn Leona Wiedeholza, zam. w Bydgoszczy, ul. Pomorska nr 24 obecnie Średnia 62 R. 120/46.

6. Ritter Zygmunt, ur. 12. 1. 1929 r. w Bydgoszczy, syn Romana i Zofii z d. Izydorczak, zam. Bydgoszcz, ul. Bocianowo 29/9 R. 131/46.

7. Jabłońska Klara, ur. 13. 8. 1929 r. w Bydgoszczy, córka Maksymiliana i Friedy z d. Berend, zam. w Bydgoszczy, ul. Częstochowska 21, obecnie w Obozie Pracy w Potulicach R. 135/46.

8. Kalkstein-Osłowski Franciszek. ur. 23. 9 1887 r. w Kadzewie, handlowiec, zam. w Bydgoszczy, ul. Łokietka 36, m. 5, syn Leona i Cecylii z d. Osińska, zam w Poznaniu, ul. Wrocławska 7. R. 168/46.

9. Kalkstein-Osłowska Maria, ur. 16. 11. 1908 r. w Poznaniu, z d. Kostujakówna, córka Ignacego i Zofii z d. Hoffmanówna, żona pod 8) zam w Poznaniu, ul. Wrocławska 7, obecnie Bydgoszcz, ul. Łokietka 36, m. 5. R. 168/46.

10. Kriegel Ema, ur. 19. 1. 1905 r. w Krakowie, córka Adolfa i Katarzyny z d. Dug, zam. w Bydgoszczy, ul. Wysoka 1, obecnie Bydgoszcz, ul. Łokietka 5/2 R. 177/46.

11. Slinko Mikołaj, ur. 20. 12. 1902 r. Dubrowo, pow. Stołpce, syn Jana i Zofii z d. Kołyska, zam. w Bydgoszczy, ul. Grunwaldzka 67/5 R. 184/46.

12. Wawrzenkowski Zygfryd, ur. 6. 9. 1921 r. w Żninie, syn Józefa i Marty z d. Markwardt, zam. w Janowcu, poczta Janowiec, pow. Żnin, obecnie w Bydgoszczy, ul. Trzeciego Maja 10 R. 228/46.

13. Salkowski Marceli, ur. 16. 1. 1900 r. w Krąpiewie, pow. Bydgoszcz, syn Bolesława i Ewy, z d. Łoboda, zam. w Bydgoszczy, ul. Pomorska 22, obecnie we więzieniu — Nowogród R. 229/46.

14. Salkowska Hildegarda, ur. 15. 7. 1900 r. w Bydgoszczy córka Ottona-Wojciecha Ostrowskiego i Liny Friedrychowej, zam, Bydgoszcz, ul. Pomorska 22, żona pod 13), obecnie w więzieniu — Nowogród R. 231/46.

15. Salkowska Krystyna, ur. 16. 2. 1929 r. w Bydgoszczy, córka Marcelego i Hildegardy z d. Ostrowskiej wymienionch pod 13) i 14), zam. w Bydgoszczy, ul. Pomorska 22, obecnie w więzieniu — Nowogród R 234/46.

16. Wacholz Karol śp., ur 3. 10. 1867 r., zam. w Bydgoszczy, ul. Szubińska 57, syn Karola i Pauliny z d. Dietrich, kupiec R. 234/46.

17. Wolfgang Jan Kocikowski, ur. 20. 1. 1930 r. w Bydgoszczy, syn Józefa i Teresy z d Galuba, zam. w Bydgoszczy, ul. Kaszbska 13, m. 2 R. 239/46.

18. Müller Johanna, ur. 16. 1. 1889 r. we Włodzimierzu Wołyńskim z d. Hapke, córka Gotliba i Johanny z d. Krüger, zam. w Bydgoszczy, ul. Łowicka 27 i Fordońska 143, obecnie MO Sicienko, pow. Bydgoszcz R. 244/46.

19. Hapke Mariannna, ur. 5. 7. 1926 r. w Bydgoszczy, córka pod 18) zam. w Bydgoszczy, ul. Fordońska 143 R. 244/46 obecnie MO Sicienko, pow. Bydgoszcz.

20. Pieczówna Anna, ur. 26. 7. 1918 r. w Bydgoszczy, córka Jadwigi Pieczówny, zam. w Bydgoszczy, obecnie w Pelplinie, ul. Starogardzka nr 4 R. 242/46.

21. Dini Aleksander, ur. 25. 10. 1921 r. w Wiedniu, syn Aleksandra i Ireny z d. Schubert, zam. Prądy pow. Bydgoszcz R. 245/46.

22. Ogrodnik Julianna, ur. 13. 4. 1913 r. w Zofinie, pow. Bydgoszcz, córka Hieronima Affeld i Anastazji z d. Urbańska, zam. w Łodzi, obecnie zam. w Fordonie MO R. 247/46.

23. Marosz Emil, ur. 22. 10. 1916 r. w Bydgoszczy, syn Franciszka i Małgorzaty z d. Schewe, zam. Bydgoszcz, ul. Babia Wieś, obecnie Obóz Pracy w Potulicach R. 251/46.

24. Staszewska Elżbieta, ur. 5, 6. 1916 r. w Prądoszynie, pow. Inowrocław, córka Wilhelma Bromberga i Idy z d. Wit, zam. w Bydgoszczy, ul Nakielska 46, obecnie Jagiellońska 51 u ob. Sadowskiego R. 252/46.

25. Rocławska Helena, ur. 26. 7. 1927 r. w Bydgoszczy, córka Jana i Łucji z d. Reschel, zam. w Bydgoszczy, ul. Śląska 31, obecnie Bydgoszcz, ul. Zamojskiego 11, m. 3 R. 254/46.

26. Sidoreńko Henryk, ur. 7. 4. 1903 r. w Wilnie, syn Hieronima i Marii z d. Iwanowskiej, zam. w Bydgoszczy, ul. Chocimska 16/4, obecnie ul. Świętojańska 19/8 R. 258/46.

27. Ziegenhagen Helena, ur. 12. 2. 1892 r. w Nowejwsi Wielkiej, pow. Bydgoszcz, córka Emila Fehlau i Idy Dobslaff, zam. w Nowejwsi Wielkiej, obecnie w Bydgoszczy, Siedlecka 191 (u p. kpt. Salwika) R. 263/46.

28. Tykwiński Stanisław, ur. 10. 9. 1905 r. w Bydgoszczy, syn Anastazego i Antoniny z d. Wiśniewska, zam. w Bydgoszczy, ul. 3 Maja 8/5, obecnie w Bydgoszczy, ul. Podgórna 9/9 R. 269/46.

29. Roenspiess Aleksander, ur. 29. 9. 1901 r. w Ujściu, pow. Chodzież, woj. Poznańskie, syn Franciszka i Jadwigi z d. Krygier, zam. w Bydgoszczy, ul. Sienkiewicza 43, m. 7, R. 275/46.

30 Steinike Erna, ur. 28. 7. 1911 r. w Poznaniu, córka Gustawa Benecke i Matty z d. Schneider, zam. w Bydgoszczy, ul. Sienkiewicza 10/2, obecnie zam ul. Pomorska 88 blok D m. 33 R. 281/46.

31. Piechowski Bronisław Paweł, ur. 3. 2. 1908 r. w Bydgoszczy, syn Piotra i Marii z d. Schewe, zam. w Bydgoszczy, ul. Długa 22, m. 4 R. 285/46.

32. Czajkowski Benon, ur. 19. 7. 1926 r. w Bydgoszczy, syn Wacława i Elżbiety z d. Kort, zam. w Bydgoszczy, ul. Kaszubska 5/4 R. 292/46.

33. Jonietz Kasper, ur. 31. 12. 1885 r. w Starych Szatkowicach, pow. Opole, syn Ignacego i Tekli z d. Sosna, zam w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 15, obecnie Młyńki mająt. Pow. Urząd Bezp., pow. Bydgoszcz R. 297/46.

34. Walkowiak Józef, ur. 16. 1. 1895 r. w Samociążku, pow. Bydgoszcz, syn Franciszka i Kunegundy z d. Dorneckiej, zam. w Bydgoszczy, ul. Wiejska 80, obecnie zam. w/m., ul, Koronowska 76 R. 303/46.

35. Ziętek Henryk, ur. 28. 9. 1924 r. w Bydgoszczy, syn Franciszka i Marty z d. Olkowska, zam. w Bydgoszczy, ul. Al. 1 Maja 136 R. 306/46.

36. Struensee Jan, ur. 20. 10. 1904 r. w Świeciu n/Wisłą, syn Alojzego i Leokadji z d. Gramatowska, zam. Bydgoszcz, ul. Dworcowa 11 R. 307/46.

37. Kwiatkowski Hieronim, ur. 30. 7. 1901 r. w Otorowie, pow. Bydgoszcz, cieśla, syn Józefa i Katarzyny z d. Kawczyńska, zam. w Solcu Kujawskim, ul. Narborna 4 R. 318/46.

38. Wojtynek Lidia, ur. 22. 10. 1900 r. w Łodzi, córka Emanuela i Wilhelminy z d Freund, krawcowa, zam. w Toninie, pow. Wyrzysk, ostatnio Bydgoszcz, ul. Garbary 10/8, obecnie w Obozie Pracy w Potulicach R. 320/46.

39. Kleinówna Sylwia Izabela, ur. 19. 3. 1915 r. w Wyrzysku, córka Macieja i Joanny z d. Czarnecka, zam. w Bydgoszczy, ul. Kościuszki 6, obecnie zam. Sienkiewicza 41 u ob. Spychalskiej R. 795/46.

40. Bogusławska Anna, ur. 14. 8. 1891 r. w Bydgoszczy, córka Józefa i Jadwigi z d. Dittmann małż. Schmelter, zam. w Bydgoszczy, ul. Sienkiewicza 50/3 R. 1430/46.

41. Łaganowska Magdalena, ur. 21. 1. 1877 r. w Berlinie, córka Franciszka Kupffra i Franciszki z d. Wagenknehl, zam. w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 9 R. 1488/45.

42. Rosenbaum Zofia, ur. 30. 9. 1889 r. w Łabiszynie, córka Antoniego i Petroneli Stachowskiej, zam. w Bydgoszczy, ul. Hetmańska 26, obecnie w Obozie Pracy w Potulicach R. 1569/45.

43. Manderle Pelagia, ur. 27. 1. 1896 r w Sępólnie, córka Matiasa Zakrzewskiego i Bronisławy z d. Włoszczyńska, zam. w Bydgoszczy, ul. Polna 1, obecnie w Obozie Pracy w Potulicach R. 1733/45.

44. Sarakun Hans, ur. 22. 10. 1922 r w Gdańsku, syn Mikołaja i Emy z d Kaworska, zam. w Bydgoszczy, ul. Gdańska 152, obecnie w/m., ul. Szamarzewskiego 15 R. 2103/45.

Bydgoszcz, dnia 8 października 1946 r.

1809r) Sąd Grodzki.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Łuszczarnia Ryżu w Gdyni-Port, ogłasza na dzień 16. 10. br. na godz. 10-tą przetarg nieograniczony na dostawę sprzętu przeciw-pożarniczego. Podkładki przetargowe otrzymać można bezpłatnie w biurze Łuszczarni Ryżu. Oferty w kopertach zalakowanych, nieprzejrzystych, z załączonym kwitem wadialnym 5% sumy zaoferowanej, winne być złożone do godz. 9.30 w biurze Łuszczarni. Wadium należy złożyć w Banku Gospodarstwa Krajowego w Gdyni na r-k Łuszczarni Ryżu. (1802r

NAUKA

Państwowe Żeńskie Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Kościelcu Kujawskim, pow. Inowrocław (st. kol. i poczta loco) przyjmuje jeszcze zgłoszenia kandydatek do 1-ej klasy Liceum i do klasy przygotowawczej. Nauka bezpłatna. Przewidziane stypendia dla niezamożnych uczennic. Internat na miejscu. (1756r

Prof. Gimnazjum udziela lekcji angielskiego. Bydgoszcz, 20 Stycznia 22/7. Wiadomość od 1 do 4. (6286

KUPNO

Olejki perfumeryjne surowce kosmetyczne. Zakupi każdą ilość „ENOLA", Łódź, Napiórkowskiego 24, tel. 177-00. Przedstawiciele: Toruń, Żeglarska 5, m. 4, Poznań, Stolarska 2, m. 2. (1260r

Kupujemy ziemniaki jadalne, kapustę, marchew jadalną oraz buraczki, w ładunkach wagonowych. Muszyński Furmanowicz, Poznań, Św. Marcina 68. Telefony 3325 i 9754. Skrót telegraficzny „Centrum" Poznań. (1670r

Gumowane materiały, ceraty, imitacje skóry, kupuje każdą ilość, najchętniej większą partię — wszystkie kolory, Poznań, Focha 175 m. 14, oficyna. (1492r

Piec „Dauerbrand Ofen" względnie szamotowy duży kupię. Oferty IKP, Bydgoszcz „Piec". (6280

Kupię i płacę najwyższe ceny za bajorek do haftowania złoty i srebrny — matowy, błyszczący oraz nici złote i srebrne (szych). Dom Handlowy „Ozdoba", Bydgoszcz, Śniadeckich 2. (6286

Szafę żelazną, dobrym stanie kupi Spółdzielnia Kolejarzy, Bydgoszcz, Dworcowa 76. (6295

Motocykl od 200—350 cm³, w dobrym stanie kupię. Al. 1 Maja 53, m. 2, telefon 33—52. (1807r

Młynek do mielenia farb olejnych i walce zakupi Farbolak, Gdańsk-Wrzeszcz, Partyzantów 30, tel. 42098. (1803r

Parafinę białą twardą, woski, tłuszcze, kupimy. „Bugat", Bydgoszcz, Chocimska 26. (6298

Kupię natychmiast liczniki do maszyn księgujących, długie karetki 48 do 65 cm, każdą ilość części wymiennych do maszyn biurowych, motorki elektryczne dla maszyn liczących, oraz narzędzie specjalistyczne. Aktualne zgłoszenia z prowincji pod adresem: **Bydgoszcz, Pomorska 53, J. Skarbonkiewicz, tel. 30-15.** (1534r

SKŁAD przyborów fotograficznych Foto-Labor, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 22, stale zakupuje aparaty fotograficzne Leica-Contax Retina jak również wszelki sprzęt i materiał fotograficzny, klisze papiery, filmy. (1303r

Kapustę w główkach kupuje K. Kujawski, Bydgoszcz, Kordeckiego 34. (6085

SPRZEDAŻ

Koszule, krawaty i szale marki „Krawat Polski", poleca po cenach fabrycznych Wytwórnia Krawatów, Koszul i Szali Edward Krysiak, Łódź. Piotrkowska 136, tel. 137-07

Okazyjnie sprzedam większą partię wosku ziemnego i esbitu (suchy spirytus) F-ma „Farba" Wrzeszcz, Grunwaldzka 98. (1730r

„Scarlett" poleca wytworną bieliznę damską, czysto jedwabna, szlafroki, piżamy, liezeski, wielki wybór. Łódź, Piotrkowska 108 w podwódzu. (1741r

Bieliznę damską, pończochy, w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz, **Łódź**, Nowomiejska 4. (4695r

Knoty, palniki do lamp karbidowych sprzedaje hurtowo „Reklama", Łódź, Piotrkowska 46. (1741r

Klej kauczukowy do rowerów marki „Victoria" i „Continent", gwarantowany, wysyłamy za zaliczeniem „Reklama". Łódź, Piotrkowska 46. (4127r

Wytwórnia bielizny damskiej G. Troczyński poleca bieliznę jedwabną, najlepszych gatunków. Łódź, Śródmiejska 48. (1359r

Ogier, uznany rok 1946/47, kasztan, 3 lata, ang. półkrew na sprzedaż. Józef Swoiński, Chełmno, ul. Dominikańska 16, telefon 74. (1787r

Węgiel drzewny do prasowania, pakowany bez miału. Wysyła Pe-Ha-Te, Bydgoszcz, Pl. Wolności 7. (6276

Sprzedam motor na ropę „Junkers" 60 KM trzytatowy. Oferty IKP, Gdynia pod „Motor". (1812r

RÓŻNE

Hurtownia ziemiopłodów i owoców w Sopocie poszukuje wspólnika z gotówką 400 tys. do współpracy. Oferty IKP, Gdynia pod „Pilne". (1743r

Matejko, Wyspiański, Wyczółkowski, Wierusz-Kowalski, Zmurko, Moniuszko, Gierymski, Wodzinowski, Kostrzewski, dywany perskie sprzedaż — kupno znaczków filatelistycznych „Dom Sztuki", **Łódź**, Piotrkowska 84. (1748r

Skład, 2 okna wystawowe, całkowitym urządzeniem, najlepszym punkcie Gniezna, do wydzierżawienia. Oferty „PAR" Poznań, Ratajczaka 7 pod „10,225". (1779r

Pani Ligieżyńska ze Stanisławowa, ul. Szajnochy 7. Proszę uprzejmie o wysłanie mi moich dokumentów pod adres Wachon Jan, Gdańsk-Wrzeszcz, Traugutta 66 za wynagrodzeniem. (1805r

Poszukuję dobrze prosp. cukierni lub piekarni w woj. Poznańskim. Oferty IKP, Gdynia, pod „Cukiernia". (1818r

Wróżka odgaduje wszystko ręki, kart, fotografii osób zaginionych. Udziela porad Gdynia, Świętojańska 139, Blok 2/51. (1813r

Sklep kolonialny z urządzeniem i towarem oraz duży pakamer w dobrym punkcie. Przyjmę przedstawicielstwo i inne propozycje, lub odstąpię. Włocławek, Redakcja IKP. (1819r

Piętrowy dom 10 mórg ogrodowej roli, cena 700.000, wpłata 100.000. **2 domy**, wolne rzeźnictwo i kolonialka, kościelna wioska, cena 750.000. **Place budowlane**, Wilczak od 40.000 sprzeda **Nowe zlecenia** przyjmuje „Pogoń", Spółdzielnia Pośrednictwa Nieruchomości Bydgoszcz, Dworcowa 51/II, telefon 3316. 6299

Najsłynniejszy psychografolog darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 50 zł zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem „Martyni", Kraków, skrytka pocztowa 475. (1739r

PRACA

Fabryka Sygnałów Kolejowych C. Fiebrandt, ul. Grunwaldzka 32 przyjmie natychmiast 4 frezarzy, 2 kowali, 2 tokarzy. Zgłoszenia codziennie we Fabryce od godziny 8—15. (1726r

Fabryka Papieru i Tektury w Tarnówce pow. Złotów poszukuje od zaraz 1 majstra do warsztatu mechanicznego, 3 ślusarzy, 1 tokarza, 1 kotlarza, 1 blacharza oraz papierników obeznanych z wyrobem tektury, kartonów oraz miazgi drzewnej. Warunki w/g ustawy zbiorowej plus 50% dodatku zachodniego. (1567r

Izba Skarbowa w Bydgoszczy poszukuje rutynowanych buchalterów-rewidentów. Warunki dobre. Pożądane zgłoszenie osobiste, ul. Krasińskiego nr 10, pokój nr 36 (I piętro). (1773r

Potrzebny zdolny kamasznik od zaraz. Bydgoszcz, Długa 39 Pracownia Szewsko-Cholewkarska Leokadia Rolewicz. (6266

Fabryka Artykułów Elektrotechnicznych Inż. St. Ciszewski pod Zarządem Państwowym, Bydgoszcz, ul. Sobieskiego 1, zaangażuje 10-ciu robotników. (1757r

Potrzebna od zaraz pomoc domowa z gotowaniem. Świadectwa konieczne. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 51/4 od 15—17. (6281

Ogrodnik, żonaty z długoletnią praktyką obeznany dokładnie w swym zawodzie poszukuje posady zaraz lub od 1. I. 1947 r. Oferty IKP, Bydgoszcz „1786". (1786r

Uczennica do sklepu galant.-tytoniowego potrzebna najchętniej ze wsi, całym utrzymaniem. Oferty IKP, Bydgoszcz pod „6285". (6285

Mażystka z długoletnią praktyką oraz pr. felczer. wykonujący wszelkie zabiegi kuracyjne poszukuje posady w swoim zawodzie, miejscowość obojętna na zach. Wiadomość Agentura IKP, Koszalin, Zwycięstwa 34 pod „C. S.". (1713r

Ogrodnik, samodzielny, warzywnik, sadownik, 18 lat praktyki poszukuje posady. R. Żychliński, Tuchola, Plac Zamkowy 12 Pomorze. (6277

ZAWIADOMIENIA

Dr med. Witold Bernacki, lekarz homeopata wznowił przyjęcia Poznań, Roosevelta 10 od 10—14, tel. 3778. (1793r

POSZUKIWANIA

Kto by wiedział jaki los spotkał Stefana Strzałkę, aresztowanego przez policję niemiecką w Wilnie. Łaskawe wiadomości proszę kierować IKP Koszalin, Zwycięstwa 34. (1771r

Ryszarda Frydla z Wilna poszukuje Radziun Władysław, Koszalin, Chrobrego 2. (1772r

Pan z Wilna, który poszukiwał w kwietniu Janiny Gasperowicz proszony jest o podanie swego adresu. **Sopot**, Sobieskiego 13/3. (1745r

Anuszkiewicz, poszukuje syna Stanisława, ur: 1923 r. na Wileńszczyźnie w Dunajowce. Ktoby wiedział o miejscu pobytu proszony jest o podanie pod adres Szczecin-Stołczyń, ul. Dąbrowki 2. (1789r

ZGUBY

Zgubiłem książkę wojskową, książeczkę żołdu Nr 51247/49 I Edward Jankowski, Wąbrzeźno, ul. Dolna 1. (1788r

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam skradzioną kartę ewakuacyjną Nr 2732 na nazwisko Sadlak Maria, zamieszkała w Kochłowicach, pow. Kluczborek. (1797r

Unieważniam skradzione: odpis karty Pracy, legitymację, inne dokumenty na nazwisko Pyra Józef, Gdańsk, Skotnicka 7. (1817r

POKOJE

Mieszkania poszukuję. Wiadomości proszę Bydgoszcz, Warszawska 23/5 po południu. (6284

ZAMIANY

Zamienię 2 pokoje z kuchnią i wygodami przy ul. Rycerskiej na 3 pokoje z kuchnią w śródmieściu. Oferty do IKP, Bydgoszcz pod „23". (6292

Zamienię pokój z kuchnią Łódź na takie samo lub większe Bydgoszcz. Wiadomość „Orbis", Bydgoszcz. (1811r

Zamienię 3 pokojowe mieszkanie (śródmieście) samodzielne, świeżo odremontowane, wszelkie wygody — na takie same 2 pokoje duże. Najchętniej w pobliżu lasu np. okolica ul. Sosnowej względnie Bielawki. Oferty IKP, Bydgoszcz pod „6282". (6282

MATRYMONIALNE

Inteligentny, samotny kupiec, lat 50 posiadający około ćwierć miliona gotówki zapozna zamożną, przystojną panią sfer handlowo-przemysłowych, wiek 35—42. Cel matrymonialny. Oferty „PAR", Toruń, Mostowa 38 pod „nr 183". (1702r

Kawaler, lat 20 z zawodu kupiec pozna pannę do lat 19. Cel matrymonialny. Zgłoszenia Ilustr. Kuriera Polskiego w Poznaniu pod „1130". (1790r

Kawaler, lat 40 pewny kapitał na założenie przedsiębiorstwa szuka odpowiedniej partii. Oferty do IKP, Poznań pod „7". (1791r

Trzy młode, zgrabne i bogate, 2 blondynki i szatynka, z powodu braku znajomości zapoznają trzech przystojnych panów. Cel matrymonialny. Zgłoszenia do IKP Bydg. pod „Trzy". (6293

Wdowiec w średnim wieku, posiadający przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowe z braku znajomości pragnie poznać tą drogą pannę lub wdówkę do lat 37, cel matrymonianlny. Oferty z fotografią, którą zwrócę pod „5555" do IKP, Łódź, Piotrkowska 66. (1801r

Kawaler, lat 36, kulturalny, pewny kapitał. — pozna odpowiednią panią. Oferty do IKP, w Poznaniu pod „Rom". (1792r

Kawaler, lat 35, samodzielny pozna panią, cel matrymonialny. IKP, Łódź, Piotrkowska 66 „Zaradny". (1749r

Starszy pan zamożny, szuka towarzyszki życia. IKP, Łódź, Piotrkowska 66 „Dzielny".. (1753r

Kawalerowie zamożni na stanowiskach poszukują kandydatek na żony. Wężyk, Łódź, Wólczańska 230. (1751r

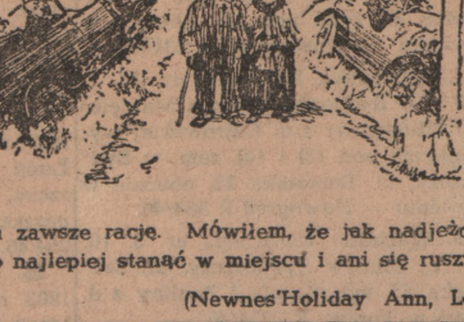
Trzech kawalerów, lat 31, 32, 32, kupców na posadach, zapoznają panny do lat 30 posiadające gotówkę, interes, gospodarstwo lub mieszkanie w celu matrymonialnym. Rzecz traktuje się poważnie. Oferty z fotografią, którą się zwraca „PAR", Poznań, Ratajczaka 7 pod „10,232". (1778r

Wdowa, lat 30, blondynka pozna kulturalnego, inteligentnego pana na stanowisku do lat 45. Cel matrymonialny. Oferty IKP, Bydgoszcz pod „6283". (6283

Referendarz PKP, 6 gr., lat 47, wdowiec bezdzietny, 4 pok. mieszkanie na Wybrzeżu z powodu braku znajomości, szuka tą drogą żony. Panie do lat 35 bez względu na stan cyw. (chętnie z córeczką) zechcą łask. złożyć oferty z fotogr. (za zwrot której ręczę) do IKP, Bydgoszcz pod „S. M. 47". (6203

Samotna, dobrej prezencji, miłego usposobienia, znajomość gospodarstwa, handel, niezależna pozna solidnego pana od 47. Cel matrym. Gdańsk-Wrzeszcz, IKP, Wajdeloty 9 pod „179 26" (1810r

Humor zagraniczny



— Mam zawsze rację. Mówiłem, że jak nadjeżdżają samochody, to najlepiej stanąć w miejscu i ani się ruszyć.

(Newnes' Holiday Ann, Londyn).

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ulica Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 2429
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH
AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 30 zł. Za tekstem 12 zł. Urzędowe i przetargi 12 zł. Nekrologi 10 zł. Tabelaryczne i bilanse 18 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska Nr 2 E-20529